Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, wtorek 29 maja 1934 Nr. 147

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sprawy palestyńskie w Genewie

We środę rozpoczyna obrady Komisja Mandatowa

Genewa, 27. 5. ŻAT. Czyni się tu ostatnio przygotowania do sesji wiosennej Komisji Mandatowej Ligi Narodów. Otwarcie sesji nastąpi w środę 30 bm. Wszyscy członkowie komisji otrzymali już sprawozdanie władzy mandatowej za rok 1933. Jest to obszerna publikacja, licząca 300 stron. Sprawozdanie będzie opublikowane przez rząd brytyjski dopiero dnia 14 czerwca i ukaże się w Londynie.

Na posiedzeniu Komisji Mandatowej reprezentować będzie rząd palestyński gen. sekr. rządu, Hull.

Oprócz sprawozdania rządu palestyńskiego oraz Agencji Żydowskiej znajdzie się na sesji Komisji Mandatowej szereg petycyj żydowskich, m. in. petycje Agudy z przed półtora roku, dalej petycja Waad Haleumi i Waad Haaszkenazim. Wszystkie te petycje dotyczą organizacji gmin żydowskich. Pozatem przed Komisją Mandatową znajdzie się 6—7 petycyj Arabów z poza Palestyny, dotyczące imigracji żydowskiej.

Od grudnia ub. r. Komisja Mandatowa nie otrzymała żadnej nowej petycji.

Delegacja żydowska z Palestyny udaje się do Londynu

Przeciw polityce rządu palestyńskiego

Jerozolima (ŻAT) W rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej przywódca robotników palestyńskich i prezes Waad-Haleumi p. Izaak Ben-Zwi zakomunikował, że Waad-Haleumi wyśle wespół z Agencją Żydowską delegację do Londynu celem zainteresowania angielskiej opinji publicznej kwestją imigracji żydowskiej do Palestyny, jak również celem podjęcia pewnych kroków u centralnych władz brytyjskich. W chwili obecnej, dodał p. Ben-Zwi, dyskutowane są szczegóły dotyczące terminu wyjazdu delegacji oraz zakresu jej działalności. Myśl wysłania delegacji do Londynu powstała skutkiem uchwalonej przez ostatnią sesję Assefath-Haniwcharim rezolucji w sprawie podjęcia wszystkich możliwych kroków **w walce z obecną polityką rządu palestyńskiego w dziedzinie imigracji** żydowskiej. Na podstawie tejże rezolucji został proklamowany strajk generalny z dnia 23. bm. i wysłana została delegacja do Wysokiego Komisarza.

Poruszając uchwały ostatniej sesji Assefat-Haniwcharim, p. Ben-Zwi zaznacza, że obok kwestji rabinatu, która została na sesji wszechstronnie oświetlona, ośrodkiem zainteresowania naczelnej reprezentacji jiszuwu było zagadnienie sytuacji wytworzonej w związku z brakiem rąk roboczych w Palestynie oraz sprawa ograniczeń imigracyjnych, które brak ten bardziej jeszcze zaostrzają. Powszechne też było oburzenie z powodu ostatnich zarządzeń, które uniemożliwiają walkę o pracę żydowską w przedsiębiorstwach żydowskich.

Na zapytanie, jak Waad-Haleumi zareaguje na wystąpienie rewizjonistów z Assefat-Haniwcharim, p. Ben-Żwi oświadczył:

— Wystąpienie to przyjęliśmy do wiadomości, nie zamierzamy jednak na nie reagować. Szkoda, że tak się stało, my wszakże kontynuować będziemy naszą pracę. — Waad-Waleumi jest obecnie ukonstytuowany na tych samych podstawach co przed trzema laty, kiedy to rewizjoniści również opuścili reprezentację.

Poruszając w końcu sprawę bojkotu Niemiec, p. Ben-Zwi zaznaczył:

— Nasza rezolucja opiewa, że jak długo w Niemczech uprawiana jest polityka antysemicka, jiszuw będzie bojkotował wyroby niemieckie, Ważność tej rezolucji wygaśnie z chwilą ustania prześladowań Żydów w Niemczech.

Proces o zabójstwo dra Arlosorowa zakończy się w pierwszych dniach czerwca

Zeznania ostatnich świadków obrony. — Alibi Rosenblatta

Jerozolima, 27. 5. (ŻAT). W procesie o zabójstwo dra Arlosorowa przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków obrony. M. i. zeznawał świadek Jehoszua Glikeman, który przewodniczył na zebraniu w Kfar Saba, na którem przemawiał oskarżony Rosenblatt. Zarówno ten świadek, jak i następny, Henoch Strzelec, syn kolonisty z Kfar Saba, który na zebraniu owem był obecny w charakterze gościa potwierdzili, że Rosenblatt faktycznie był tam jednym z głównych mówców.

Dalszy świadek kapral policji Izak Steinberg zeznaje, że pani Arlosorow prosiła go, by pokazał jej album przestępców nietylko żydowskich, ale i arabskich.

Prokurator Trusted: Czy zdziwiłby się pan, gdyby pani Arlosorow nie wspominała o tem przed sądem?

Świadek: Zdziwiłoby mnie to bardzo, ponieważ pani Arlosorow powinna ten szczegół pamiętać.

Policjant: Dawid Friedmann pomagał inespektorowi Tennenbaumowi przy rewizji w mieszkaniu Hazana, u którego mieszkał Stawski. Friedmann podaje, że Hazan w obecności Tennenbauma mówił wtedy, że osobiście Stawskiego nie widział w domu krytycznego piątku, natomiast żona jego widziała go tuż przed zapaleniem świec.

Prok. Trusted: zy wiadomo panu, że Hazan zeznał przed sądem, że sam widział Stawskiego owego krytycznego piątku?

Świadek: Wiem o tem.

Jako ostatni świadek zeznawał policjant Chiel Friedland, który opowiada, że nazajutrz po zabójstwie badacz stóp Abu Regaib, idąc śladem stóp, zatrzymał się zakłopotany na pagórku i po arabsku odezwał się: Cóż zrobić, niema tu nic! Bodajby tu była jedna kropla krwi.

Przed zakończeniem rozprawy oświadczył adw. Samuel, że zamierza ukończyć przesłuchanie świadków obrony w ciągu najbliższego (t. j. bieżącego) tygodnia.

Na tem zakończył się piąty tydzień procesu. — Przypuszczalnie proces zakończy się w **pierwszych dniach czerwca.**

Dziś w numerze:

Wyjazd min. Becka do Genewy

Warszawa, 27. 5. PAT. Dziś o godzinie 8.30 wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck. Panu ministrowi towarzyszy szef gabinetu dyr. Dębicki oraz sekretarz osobisty p. Frydrych.

Dementi rumuńskie

Bukareszt. 27. 5. PAT. Agencja Rador donosi: W kołach autorytatywnych **zaprzeczają kategorycznie wszystkim pogłoskom o nieuniknionej zmianie rządu.**

Rząd pracuje nad realizacją swego programu we wszystkich dziedzinach mając za sobą poparcie i zaufanie króla oraz opinji publicznej.

W kołach tych zapewniają, iż jutro ukaże się w tym sensie oficjalny komunikat, podpisany przez prezesa rady ministrów.

Walka z rządem palestyńskim

Ostatnie zarządzenia rządu palestyńskiego wywołały w Palestynie nową falę protestów, które tym razem przybrały o wiele ostrzejszą formę, niż to zazwyczaj bywało w przeszłości. Bezpośrednim powodem oburzenia społeczeństwa żydowskiego w Palestynie była — jak wiadomo — nikła liczba certyfikatów, przyznana na najbliższe półrocze, i nowe rozporządzenie, zabraniające strzeżenia zasady pracy żydowskiej w przedsiębiorstwach żydowskich. Doszło do tego, że na Radzie miejskiej Tel-Awiwu, skupiającej umiarkowane elementy wszystkich ugrupowań żydowskich, pojawił się wniosek, by zastosowano „bierny opór“ wobec rządu, by jiszuw przestał płacić podatki i zerwał w ten sposób wszelkie stosunki z rządem. Jak zawsze w takich okolicznościach, tak i teraz przypomniano sobie i wytoczono całą litanję grzechów rządu palestyńskiego, który przez swą politykę niweczy faktycznie możliwości dalszego rozwoju żydowskiej siedziby narodowej. Żydzi palestyńscy, bezpośrednio zainteresowani w wielkiej imigracji żydowskiej, a odczuwający na własnej skórze skutki polityki ograniczeń stosowanych z całą bezwzględnością przez rząd, domagają się walki z tym rządem, w tem przekonaniu, któremu tak dobitnie dał wyraz bardzo umiarkowany zresztą Dizengof, że „nie mamy nic do stracenia“.

Nie wszystkie środki walki proponowane obecnie w Palestynie są realne. T. zw. „bierny opór“, zaproponowany przez panią Persitz, jest napewno bardzo dźwięcznym frazesem i popularnem hasłem, ale w obecnej sytuacji, jako środek polityczny nie wchodzi wogóle w rachubę. Jiszuw walczy narazie starą, wypróbowaną bronią protestów i memorjałów, powtarzając przytem znane już argumenty na temat zasady pojemności kraju, świetnego rozkwitu gospodarczego Palestyny, braku rąk do pracy i t. d. Te wszystkie argumenty, zebrane bardzo skrzętnie w wielkim memorjale Egzekutywy Agencji Żydowskiej, są napewno słuszne i przekonywujące, ale

punkt ciężkości ostatnich posunięć rządu palestyńskiego nie znajduje się w żadnym razie na płaszczyźnie gospodarczej.

Gdyby rząd palestyński chciał stosować zasady mandatu i wszystkich dokumentów politycznych, które Anglja wydała w sprawie palestyńskiej, gdyby wziął pod uwagę przedewszystkiem pojemność kraju, to otworzyłby bramy Palestyny dla znacznie większej imigracji żydowskiej, niż to czyni obecnie. Przecież jest notorycznie znaną rzeczą, że w obecnej sytuacji gospodarczej Palestyna mogłaby śmiało przyjąć kilkanaście tysięcy robotników żydowskich w ciągu roku, nie licząc innych kategoryj imigrantów. Jeśli zaś mimo takiego stanu rzeczy, rząd palestyński trzyma się stale, kurczowo cyfry 5.600 certyfikatów, to zasada pojemności kraju nie jest w żadnym razie miarodajną dla polityki rządu, a decydującą rolę odgrywają w niej inne czynniki.

Jednym z tych czynników, niewątpliwie bardzo ważnym, jest obawa czy też niechęć wobec zbyt szybkiego wzrostu liczby ludności żydowskiej w Palestynie. Kiedy w r. 1931 przeprowadzono statystykę ludności palestyńskiej, jeden z wysokich urzędników rządowych, p. Mills sporządził zestawienie, na podstawie którego dowiódł, że jeśli imigracja żydowska do Palestyny osiągnie ponad 50 tysięcy rocznie, to Żydzi w ciągu kilkunastu lat osiągną w Palestynie większość. P. Mills sporządził całą tablicę statystyczną, przy pomocy której wykazywał, przy jakiej liczbie imigrantów żydowskich mogą Żydzi osiągnąć większość po 10 latach, po 15 latach, po 20 latach i t. d. Jeśli zaś spoglądniemy na posunięcia rządu palestyńskiego, to łatwo można się przekonać, że rząd usiłuje utrzymać zawsze imigrację żydowską w takich granicach, w których osiągnięcie większości żydowskiej zostałoby przesunięte o dalsze dziesięciolecie. W r. 1933 przybyło wprawdzie 40.000 Żydów do Palestyny, ale równocześnie przybyło także bardzo wielu Arabów z sąsiednich krajów. W roku bieżącym rząd odnosi się „liberalnie“ do postulatów imigracji 40.000 Żydów, ale równocześnie wydaje surowe zarządzenia przeciwko zasadzie pracy żydowskiej w przedsiębiorstwach żydowskich, doprowadza dzięki swej polityce do sytuacji, że w przedsiębiorstwach żydowskich zatrudnionych jest 10.000 Arabów, a w przedsiębiorstwach arabskich czy pracach rządowych ani jeden Żyd, i umożliwia dalszą imigrację arabską. Wobec takiej polityki rządowej wszelkie argumenty o pojemności kraju, o dobrobycie palestyńskim, o nagromadzeniu wielkich kapitałów są uderzeniem w próżnię. Rząd zdaje sobie napewno dobrze sprawę z czynników składających się na prosperity palestyńską, ale czynniki te usuwa ze swoich rachub a miarodajne są dla niego inne względy, w których niemałą rolę odgrywa

obawa przed większością żydowską.

W obliczu takiej sytuacji politycznej musi także walka z rządem palestyńskim przybrać zupełnie inne formy, niż dotychczas. Walka zapomocą protestów i memorjałów już dziś nie wystarcza, bo dziś nie chodzi o jeszcze jeden tysiąc certyfikatów palestyńskich, ale o podstawowe zasady żydowskiej siedziby narodowej. Kierownik polityczny Agencji Żydowskiej w Londynie prof. Brodetzki, przemawiając niedawno w stolicy Anglji oświadczył pod wrażeniem otrzymania małej liczby certyfikatów palestyńskich, że zasady ustalone w sprawie emigracji palestyńskiej przed kilkunastu laty nie mogę mieć zastosowania dziś, w zmienionych zupełnie stosunkach. Innemi słowy — staje się naglącą koniecznością

ponowne podjęcie rokowań z rządem brytyjskim

w sprawie ustalenia nowych zasad, na których mogłaby się oprzeć praca palestyńska w przyszłości. Przywódcy żydowscy słusznie podkreślają tragiczną sytuację wielkich skupień żydowskich w Europie i widzą w Palestynie rozwiązanie dużej części kwestji żydowskiej. Rząd palestyński nie chce natomiast słyszeć o jakiejś łączności pomiędzy sytuacją Żydów a odbudową Palestyny, i prowadzi we wszystkich dziedzinach politykę, nie liczącą się wogóle z postulatami żydowskiemi. Taki stan trwa już oddawna, ale w ostatnich latach przybiera on coraz ostrzejsze formy i wkońcu musi ulec likwidacji. Najbardziej umiarkowani politycy żydowscy w Palestynie nazywają postępowanie rządu palestyńskiego „szantażem politycznym“ i domagają się położenia kresu niejasnej sytuacji. „Chcemy wiedzieć, jak należy pracować i dla kogo pracujemy“ — to hasło rozlega się na wszystkich zgromadzeniach protestacyjnych w Palestynie bez względu na ugrupowania. Dotychczasowe metody walki nie przyniosły pożądanych rezultatów, trzeba więc sięgnąć po nowe, trzeba ustalić nowe zasady, któreby wprowadziły jasność w sytuację i wyprowadziły Żydów z zaczarowanego kręgu, jakim jest obecna polityka rządu palestyńskiego.

L. R.

MacDonald na wywczasach



Premjer angielski Mac Donald spędził Zielone Święta w swej posiadłości wiejskiej w Szkocji, w otoczeniu swej rodziny.

Szosy samochodowe w okolicach podbiegunowych



W Laplandji, położonej w okolicach podbieguno wych, zbudowano ostatnio sieć wspaniałych szos, umożliwiających komunikację samochodową. Tab lica przydrożna z napisem: „Polcirkeln“ (okręg polarny) wskazuje, iż w okręgu podbiegunowym, do niedawna jeszcze niedostępnym, obecnie posługiwać się możemy najnowszemi zdobyczami techniki, jak sieć telegrafów, kolei i dróg samochodo wych.

Gwiazda Roosevelta blednie

W listopadzie b. r. odbędą się wybory do kongresu amerykańskiego. Amerykańska opinja publiczna liczy się poważnie z tem, że siły demokratów, t. j. stronnictwa Roosevelta, doznają uszczerbku przy tych wyborach. Gwiazda Roosevelta traci swój blask. Nikt nie mówi już o nim, jako o wielkim bohaterze. Przestał być bożyszczem tłumów. Widzi się już w nim raczej Cunctatora, oscylującego między trudnościami i nie odważającego się na dalekorzutne koncepcje. Okres wielkich eksperymentów gospodarczych w Stanach, zdaje się, ma się ku końcowi.

Urzędowy „National Industrial Conference Board“ w swem sprawozdaniu za drugie półrocze 1933 podaje, że ceny fabrykatów w Stanach wzrosły o 4 proc., a koszty produkcji na jednostkę wzrosły nawet o 54 proc. Naogół produkcja przemysłowa spadła o 31 proc. W przemyśle bawełnianym zanosi się na ostre przesilenie, albowiem od pewnego czasu zwiększają się niesprzedane zapasy bawełny. Z końcem 1933 r. zapasy te wynosiły jeszcze 250 milj. yardów, a z końcem lutego b. r. osiągnęły już 332 milj. yardów. NIRA zarządziła zatem skrócenie czasu pracy o 25 proc.

Przemysłowcy są niezadowoleni. Amerykańska Izba handlowa wystąpiła z ostrą krytyką przeciw polityce gospodarczej Roosevelta. Szczególnie ostrych słów użył b. prezydent Izby, Silas H. Strawn, który nazwał nawet akty ustawodawcze Roosevelta — histerycznemi.

Także robotnicy nie są zadowoleni z polityki Roosevelta. Zarobki realne pracowników doznały spadku z powodu zwyżki kosztów utrzymania. — W szeregu miejscowości toczą się zacięte walki między związkami zawodowemi a pracodawcami o uznanie związków pracowniczych. W Mineapolis strajkuje obecnie około 10.000 szoferów, do których przyłączyło się 35.000 robotników budowlanych. W Nowym Orleanie wybuchł wielki strajk robotników okrętowych. Na wybrzeżu Pacyfiku strajkuje 12.000 robotników okrętowych. W San Francisko napadł tłum strajkujących na 50 marynarzy japońskich, którzy złamali strajk i pobił ich dotkliwie. Strajk robotników portowych sparaliżował zupełnie towarowy ruch morski. — Związek zawodowy robotników przemysłu żelaznego i stalowego wystosował do pracodawców ostre ultimatum, w którem żąda uznania związku, w przeciwnym razie grozi strajkiem, który obejmie 200 fabryk z około 100.000 robotników. W kopalniach węgla w Birmingham dokonano ostatnio szeregu zamachów bombowych na „lamistrajków“.

Niezadowoleni są także na Wall-Street. Projekt billu giełdowego, ograniczającego spekulację giełdową wywołał ostre protesty. W wyniku tych protestów cofnął się już nieco Roosevelt ze swego stanowiska. Początkowo projekt przewidywał 60 proc. pokrycia gotówkowego dla transakcyj giełdowych, a ponadto przewidywał ostrą kontrolę rynku. Teraz zniżył Roosevelt to minimalne pokrycie na 45 proc. i złagodził ostrze projektowanej kontroli rynku.

Jedynymi zadowolonymi są narazie farmerzy. Kto wie jednak, jak długo to zadowolenie będzie trwało.

Rozliczne głosy krytyki przeciw polityce gospodarczej rządu waszyngtońskiego zmusiły wkońcu Roosevelta do powołania komisji dla zbadania zarzutów. Na czele tej komisji stanął Clarence Darrow, bardzo popularny i zasłużony w Stanach Zjednoczonych prawnik. Dopiero przed kilku dniami komisja ta ogłosiła wyniki swych badań. Opinja komisji jest wprost druzgocąca dla Roosevelta. Komisja wyraziła opinję, że code'y NIRY wyrządziły wiele szkód życiu gospodarczemu. Code'y te ułatwiają powstawanie monopoli a przyczyniają się do niszczenia małych przedsiębiorstw. Komisja zaleca powrót do zniesionych przez Roosevelta ustaw antytrustowych i wprowadzenia z powrotem wolnej konkurencji, jako głównego wa runku pomyślności gospodarczej. Zarazem skryty kowała komisja ostro system policyjnego pilnowania cen.

Generał Johnson zarzucił wprawdzie komisji, że badania jej były powierzchowne, a opinje nie są poważne, jednak sprawozdanie komisji Darrowa wywołało olbrzymie wrażenie w Stanach Zjednoczonych. Po ogłoszeniu sprawozdania rozwiązał Roosevelt tę komisję.

Po tylu niepowodzeniach nie ma już oczywiście Roosevelt ochoty dalej się puszczać na dotychczasową drogę karkołomnych eksperymentów.

Dlatego dolar wykazuje stabilizację, dlatego nie słychać już ostatnio o nowych daleko idących zmianach gospodarczych i o nowych poważ-

List z Palestyny

Sobota w Hajfie

Pierwsze oznaki zbliżającej się soboty zauważyć można już w południe. Na poczcie, na ulicy Herzla, na Hadar Hakarmel niezwykły ruch, poprostu tłok; w piątek bowiem zamyka się pocztę już o godzinie pierwszej, a następne urzędowanie rozpoczyna się dopiero w niedzielę rano, każdy więc szybko załatwia sprawunki na poczcie, szczególnie jeżeli chodzi o pocztę zagraniczną (poczta lotnicza), bo chyba nie potrzeba nadmieniać, że się w Palestynie w osiedlach żydowskich w soboty poczty nie doręcza.

Większy niż zwykle ruch panuje w sklepach z owocami i z kwiatami. Niewiadomo mi, czy to dawniejszy zwyczaj, czy go dopiero alija niemiecka wprowadziła, ale faktem jest, że prawie każda pani zakupuje kwiaty na sobotę do domu. Pozatem na ulicach większy spokój, niż w inne popołudnia; gospodynie bowiem są zaabsorbowane przygotowaniami na sobotę, a można i poprostu powiedzieć: gotowaniem na sobotę. W sobotę się nie gotuje obiadu, trzeba go więc w piątek przysposobić.

Przed zachodem słońca trąbka oznajmia nadejście soboty. Młody robotnik, w krótkich, roboczych spodniach (a nie, jak w Tel Awiwie: poważny, brodaty obywatel) obchodzi wszystkie ulice i wytrębuje hejnał nadejścia soboty. Natychmiast zamyka się klepy i każdy spieszy do domu. Autobusy zajeżdżają na niezabudowane jeszcze place, podobnie i prywatne auta, i tutaj spoczywają do soboty wieczór. Na ulicę Herzla wylegają uliczni arabscy pucybuci i siadają rzędem w liczbie kilkunastu czy nawet więcej, i korzystają z tego, że zakłady żydowskich czyścibutów (równocześnie i szewców, naprawiających na poczekaniu obuwie) są zamknięte, a natomiast dają sobie przechodnie chętnie czyścić obuwie na sobotę. Uważam, że to nie jest idealne rozwiązanie kwestji spoczynku sobotniego w tej branży.

Wnet się ściemniło (wiadomo, że w Palestynie zmrok szybko zapada) i nastąpiła niezwykła cisza, tem bardziej się odznaczająca, jeżeli uzmysłowimy sobie zgiełk i wrzawę uliczną z powodu olbrzymiej stosunkowo ilości pojazdów mechanicznych w Hajfie.

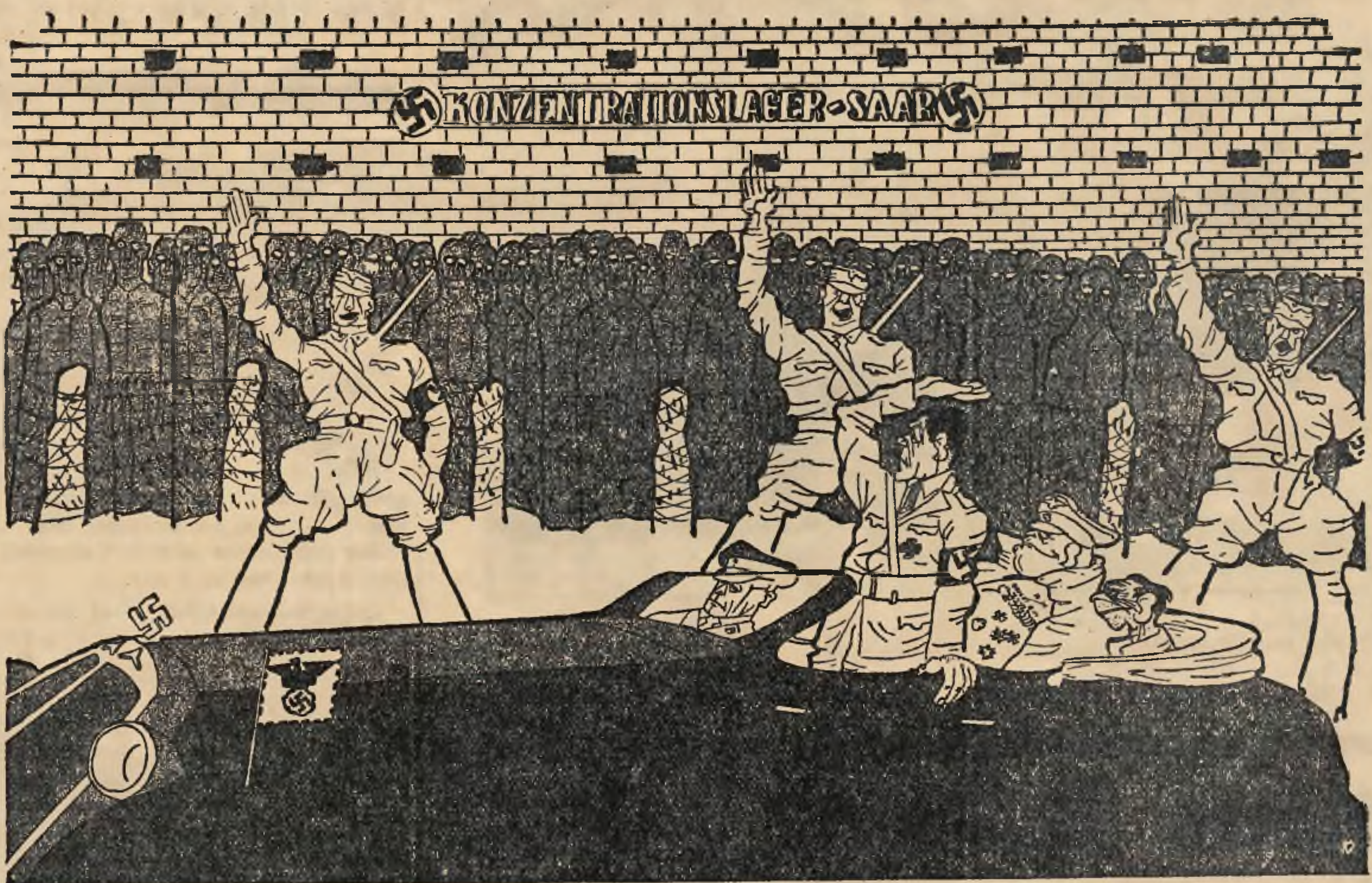
We wszystkich mieszkaniach widać migocące się światła świec sobotnich, a przechodnie witają się zamiast zwykłem „Szalom“, — słowami „Szabat szalom“. Organizacja „Mizrachi“ ma swój lokal przy ulicy Herzla na pierwszem piętrze, z długą terasą, przylegającą do pokoju, gdzie odbywają się modły. Większość modlących się znajduje się na tej terasie i zdaleka już dochodzą ich głosy, co nie zwraca niczyjej uwagi, mimo, że to dość oryginalnie wygląda na pojęcia Żyda z Polski. — Proszę sobie wyobrazić: w bożnicy różnokolorowy strój i różny ich krój, począwszy od czarnego tużurka, poprzez długi chałat do krótkiego ubrania robotniczego, a w sobotę rano zobaczyć tu też można ludzi, odzianych w tales z korkowym hełmem na głowie.

Korso na ulicy Herzla zaczyna się w piątek wieczór, później niż codziennie, dopiero po kolacji i jest swobodniejsze, bo na całą szerokość ulicy, na co pozwala prawie zupełny brak ruchu kołowego. Od czasu do czasu przemyka auto ze spóźnionym pasażerem lub dorożkarz arabski przejeżdża z bogatymi gośćmi arabskimi, którzy ciekawie obserwują, jak wygląda „sabta“ na Hadar Hakarmel. Kawiarnie są otwarte, ale orkiestry nie grają w piątek wieczór.

Hajfa rozbudowuje się gorączkowo. Codziennie punktualnie o godzinie 7 rano rozpoczyna się warkot maszyn budowlanych, huk zbijania lub rozbijania rusztowań i form do żel-betonu, grzmoty roz sadzanych skał. W sobotę rano nie budzi nikogo żaden szmer, chyba świergot ptaszków lub pukanie pucybuta arabskiego, który chętnie Żyda zwalnia z pracy sobotniej.

W sobotę zaraz zrana pustoszeje Hajfa. Tylko Sefardyjczycy lubią wysiadywać na ulicy przed domami, wszyscy inni opuszczają miasto — w 2-ch kierunkach: nad morze i na górę Karmel. W 3-ch miejscach można się kąpać. Najbliżej — od czasu zamknięcia dostępu do morza, po zbudowaniu portu na rozciągłości może 3 klm. — jest do Bat-Galim, a więc na południe od portu, ale tam jest wybrzeże kamieniste i dlatego nie wielka tam frekwencja. Z tego też powodu pewien przedsiębiorca

Zjednoczenie...



Adolf Hitler: „Pracujący lud Saary może być od dnia połączenia z Rzeszą pewnym mojej opieki“. Z telegramu do nadburmistrza w Saarbrücken). („Simplicus“).

niejszych projektach Roosevelta. (Projekt remonetyzacji srebra pozostanie, zdaje się, tylko projektem). Kto wie, czy Roosevelt nie żałuje całej swej eskapady przeciw wolności gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Yankes jest wychowany w duchu wolnej konkurencji i nie znosi więzów planowych, wyznaczających, co, jak i ile ma produkować ,sprzedawać i zarabiać. VIR.

Przemysłowcy żydowscy w Palestynie za wielką imigracją

W Jerozolimie odbyła się wspólna narada Egzekutywy Agencji Żydowskiej z przedstawicielami palestyńskiego wielkiego przemysłu. Z ramienia Egzekutywy wzięli udział w posiedzeniu Bin Gurion, Grünbaum i Czertok. Jako przedstawiciele wielkiego przemysłu przybyli inż. Rutenberg z ramienia Towarzystwa elektryfikacji Palestyny, inż. Nowomiejski, który jest kierownikiem Towarzystwa eksploatacji Morza Martwego, Polak, właściciel wielkiej fabryki cementu „Neszer“ Wiktor Kahn dyrektor Pici w Palestynie i Meir Disenhoff jako przedstawiciel Związku przemysłowców. Na posiedzeniu omówiono krytyczną sytuację, jaka się wytworzyła na palestyńskim rynku pracy z powodu braku robotników żydowskich. Przedstawiciele przemysłu stwierdzili, że spekulacyjne wyśrubowanie płac robotników zatrudnionych w ruchu budowlanym doprowadza do tego, że przemysł traci powoli robotników. Towarzystwo eksploatacji Morza Martwego straciło w ostatnim czasie, **60 procent robotników**, którzy już zdobyli kwalifikacje, a którzy obecnie zachęceni wysokiemi płacami w miastach opuścili swe dotychczasowe pozycje. Tosamo dotyczy innych gałęzi przemysłu. Pica, która jest wielkiem towarzystwem kolonizacyjnem nie może otrzymać odpowiedniej ilości robotników rolnych potrzebnych do przygotowania nowych punktów kolonizacyjnych. Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe w Palestynie przygotowują obecnie rozszerzenie produkcji. Towarzystwo eksploatacji Morza Martwego rozszerzyło pracę. Rutenberg buduje nową stację elektryczną w Hajfie. Fabryka cementu „Neszer“ musi obecnie podwoić produkcję. Dotychczas fabryka ta pracowała na trzy zmiany, ale mimoto nie mogła pokryć zapotrzebowania miejscowego rynku nie mówiąc już o rynkach krajów sąsiednich. Specjalny okręt, będący własnością fabryki „Gozal“ (Młody Orzeł), przeznaczony do eksportowania cementu stoi już od roku nieczynny w porcie hajfskim, albowiem „Neszer“ nie ma dostatecznej ilości robotników i z trudem tylko może produkować dla rynku palestyńskiego.

Na posiedzeniu podkreślili przedstawiciele przemysłu żydowskiego, że **jeśli nie będzie zapewniona emigracja nowych robotników żydowskich w dostatecznej mierze i dla wszystkich gałęzi życia gospodarczego w Palestynie, to normalny rozwój wielkiego przemysłu palestyńskiego jest zagrożony.** Przedstawiciele przemysłu doszli do przekonania, że nie wystarczy wprowadzić do Palestyny wystarczającej liczby robotników dla konkretnych potrzeb życia gospodarczego, lecz potrzeba **ponadto pewnej rezerwy bezrobotnych w kraju, którzyby stanowili równowagę na rynku pracy i zatrzymali sztuczny wzrost płac robotniczych.** Obecne wygórowane płace robotników budowlanych podkopują rentowność przedsiębiorstw przemysłowych.

W rezultacie narad stwierdzono zgodność poglądów pomiędzy Egzekutywą Agencji Żydowskiej a przedstawicielami przemysłu palestyńskiego w sprawie emigracji. Czynniki gospodarcze mają przedstawić rządowi odpowiednie wnioski i to w formie kategorycznej. (Palkor).

---

który chciał wybudować kasyno nadmorskie w Bat-Galim, zrezygnował z tego w połowie roboty i nie dokończył budowy. Drugie miejsce kąpielowe ze znakomitą plażą leży po północnej stronie portu koło fabryki Szemen. Ale i to miejsce nie jest bardzo odwiedzane, bo komunikacja jest kiepska. — Znowu kwestja spoczynku sobotniego. Codziennie kosztuje do Bat-Galim 6 milimów (około 15 groszy), a w sobotę, ponieważ żydowskie autobusy świętują, bierze Arab 10 milimów. Zresztą ruch w tym kierunku jest słaby, a autobusy wszystkich linij skierowane są do Kfar Samir, na plażę „Kayat Beatch“ — według nazwiska jej właściciela, Azis Chajat. Ten to nadzwyczaj bogaty Arab, posiadacz wielu domów i placów w Hajfie, zakupił za bezcen część zachodniego stoku Karmelu aż do wybrzeża i urządził plażę z największym komfortem, z kabinami, z restauracją, muzyką, namiotami, dancingiem i t. d. Tutaj zbiera się masowo w sobotę, a więc jedynym dniu, wolnym od pracy, ludność żydowska Hajfy i używa kąpieli morskich, słonecznych i powietrznych, a zarazem jest tu rewja kostjumów kąpielowych i pyżam. Opłata za kabinę od osoby wynosi 10 milimów, a wliczając 20 milimów za jazdę tam i z powrotem (7-kilometrowa odległość), przyjemność ta kosztuje każdego 3 grosze pal. (80 gr. polskich); dzieci w towarzystwie osób starszych nie płacą.

Gazety ostatnio doniosły, że żydowskie przedsiębiorstwo ma przecież rozbudować plażę w Bat-Galim oraz koło Szemen, co ze wszech miar powitać należy z zadowoleniem.

Pewna część mieszkańców Hajfy i to zdecydowanie mniejsza, upodobała sobie wędrówki po Karmelu i w sobotę wspina się najkrótszą drogą przez t. zw. Micpę na górę, gdzie powietrze jest najlepsze, bo szczyt jest dość zalesiony, zawsze wieje łagodny wietrzyk i skąd na wszystkie strony roztacza się śliczny widok, szczególnie na miasto, zatokę i port. Jest to jeden z najpiękniejszych zakątków w Erec.

Po zachodzie słońca zaczyna się ruch powszedni. Autobusy zjeżdżają ze swoich „garażów“ pod gołem niebem, ich trąbki przeszywają uszy, bo z trudem torują sobie drogę wśród rozbawionej, często rozśpiewanej ludności, spacerującej wszerz całej ulicy. Otwiera się większość sklepów, a jadłodajnie i kawiarnie z muzyką i bez muzyki są przepełnione.

Zbiórki uliczne, jak one się tu nazywają „jom seret“, odbywają się zwykle w niedziele czyli że wedle kalendarza żydowskiego zaczynają się już w sobotę wieczór i trwają do popołudnia w niedzielę. Jest to naturalnie najodpowiedniejsza pora na zbiórkę, bo w sobotę wieczór jest najwięcej ludzi na ulicy i każdy maszeruje, udekorowany długą wstążką papierową (seret).

Nastrój sobotni trwa do późna w nocy i niejednego śpiocha denerwują śpiewy, urozmaicone przy niektórych okazjach (święta i t. p.) tańcami na ulicy.

Hajfa, w maju DR. JEZAJASZ FEIG.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Przystosowanie się i wyrównanie

Przystosowaniem się nazywamy zdolność organizmu do wżycia się w zmienione, wewnętrzne i zewnętrzne, warunki egzystencji i zapewnienie przez pewne określone procesy gładkiego przebiegu i trwania życia. Rozchodzi się przytem zawsze o coś, co dotyczy całego ciała i na co organizm, choćby to się rozgrywało tylko w pojedynczych partjach ciała, reaguje zawsze jako nierozerwalna całość. Przystosowanie się rozgrywa się pod rozlicznemi postaciami i wśród tysiącznych warunków z zadziwiającą naturalnością i precyzją; przynależy ono, jako cecha charakterystyczna, do

życia organicznego

i można o niem śmiało powiedzieć, że jest częścią życia samego.

Już zwyczajny przebieg życia możliwy jest tylko dzięki temu, że ciągle rozgrywają się w organizmie pewne czynności wyrównawcze. Jeden narząd wpływa na drugi. W ciągłej zmianie napięć i stężenia roztworów dokonywa się całość wszystkich procesów życiowych. Tylko w ten sposób da się zrozumieć przemiana materji. Bez przerwy czerpią komórki, zależnie od potrzeby, konieczny dla nich materjał odżywczy z krwi i bez przerwy dokonywa się uzupełnienie tegoż z pokarmu. Cudowne przytem jest to, że mimo tej wymiany skład krwi pozostaje ciągle ten sam i reaguje w ten sam sposób.

Także zmienne zaopatrzenie tkanek i narządów w krew zdradza przystosowanie. Naczynia krwionośne posiadają zdolność rozszerzania się i zwężania, dzięki czemu dopływ krwi może ulec wzmożeniu lub zmniejszeniu. Pod wpływem zimna kurczą się one, pod wpływem ciepła rozszerzają, co ma duże znaczenie dla regulacji ciepła. Także każdy pracujący organ doznaje automatycznie wzmożonego, potrzebnego mu dla dokonania pracy, dopływu krwi. Jeśli któraś z większych tętnic ulegnie zaczopowaniu lub zamknięciu, to dopływ krwi z naczyć sąsiednich dochodzi mimo to do skutku w sposób wystarczający dzięki temu, że one to właśnie rozszerzają się i przepuszczają większą, niż normalnie ilość płynu.

W ten sposób rozgrywają się wszystkie procesy życiowe drogą przystosowania się i wyrównywania, przyczem dzieje się to ekonomicznie, przy minimalnem zużyciu siły. Poza tem jednak rozporządza jeszcze organizm pewnemi rezerwami, do których ucieka się tylko wśród szczególnych warunków, by także i w najtrudniejszych okolicznościach umożliwić przystosowanie się. Występuje to przedewszystkiem

przy wszystkich fizycznych wyczynach

naprzykład w sporcie. Zdobycie trudnego szczytu górskiego wymaga od ciała gwałtownego wysiłku. Mięśnie, nerwy, naczynia, skóra, gruczoły i płuca, a przedewszystkiem serce, stoją pod silnem napięciem. Rozwijają siłę, przekraczającą znacznie wysiłki normalne. Wreszcie cel zostaje osiągnięty. Po krótkim wypoczynku przychodzi do odprężenia. Oddech staje się spokojniejszy, tętno wolniejsze, skóra staje się chłodna i suchsza, ciało przystosowało się znowu do warunków spoczynku. Oto przykład wymowny adaptowania się wszystkich funkcyj organizmu do okoliczności, w których się w danej chwili znajduje.

Wszystko to jednak dokonywa się tylko w granicach funkcjonalnych, bez jakiegokolwiek, dającego się wykazać przekształcenia organizmu. Bywają jednak i inne postacie przystosowywania się, związane już z organicznemi,

anatomicznemi zmianami.

Taka naprzykład codzienna ciężka praca fizyczna sprawia, że odnośne grupy mięśniowe doznają wzmożenia. Ilość komórek i wielkość ich wzrasta, co umożliwia na stałe wzmożony wysiłek. To właśnie prawo biologiczne, że wzmożona praca drogą anatomicznego przystosowania się prowadzi do rozrostu i usprawnienia muskulatury, stało się podstawą sportowego treningu; zaznaczyć przytem należy, że udział w nim biorą nie tylko pojedyncze grupy mięśniowe, ale także i reszta organizmu, a przedewszystkiem serce i naczynia krwionośne. To przystosowanie się anatomiczne ma jednak swoje granice. Jeśli te zostaną przekroczone, to po okresie wzmożonego wysiłku przychodzi do osłabienia i znużenia. Tem się tłumaczy, dlaczego zapaśnicy i atleci w stosunkowo tak młodym wieku starzeją się i tracą siły; ich zdolność przystosowywania się uległa wyczerpaniu.

W jeszcze doskonalszy sposób ujawnia się zdolność adaptacji organizmu

w warunkach chorobowych.

W sposób przekonywujący widzimy to naprzykład u człowieka z amputowaną prawą ręką, który mozoli się, nieszczęśliwy, by załatwić jakoś swoje zwykłe, domowe prace. Już po krótkim czasie niezgrabna dotąd lewa ręka nabywa zręczności i tak wżywa się w nowe zadania, że szybko dorównywa utraconej prawej. To samo dzieje się zresztą i po utracie nogi.

Ciekawe są również procesy wyrównawcze po utracie lub zniszczeniu rozmaitych ważnych dla życia narządów. Jeśli naprzykład na skutek ciężkiego schorzenia okazała się konieczność operacyjnego usunięcia jednej nerki, to druga nerka obejmuje funkcje utraconej, przyczem rozwija się anatomicznie tak znacznie, że praca jej w niczem nie ustępuje pracy dwóch normalnych nerek. — Przychodzi poprostu do powstania nerki podwójnej. Nieinaczej ma się rzecz i z płucami. Z chwilą utraty względnie zniszczenia znacznych partyj płuca, co, jak wiadomo, zdarza się dość często w przebiegu gruźlicy, obejmuje zdrowe płuco funkcję oddychania i spełnia ją w sposób zadawalający i dla zdrowia organizmu w zupełności wystarczający.

Wszystkie te postacie duchowego, czynnościowego i anatomicznego przystosowywania się wykazują, jak wielkie znaczenie ma ta zdolność adaptowania się organizmu do zmienionych względnie nowych warunków dla całego życia. Nie jest ona nawet bez wpływu na

kształtowanie się nowych gatunków i typów,

co dotyczy nietylko zwierząt i roślin, ale i ludzi. Wpływy kosmiczne, klimat, gleba, warunki geograficzne i żywnościowe kształtują i rzeźbią postać człowieka i zwierzęcia. I dzisiaj, wbrew temu wszystkiemu, co piszą namiętni rasiści o niezmienności rasy, widzimy, w naszych oczach, jak powstają nowe typy ludzkie. Europejczyk naprzykład, który przesiedla się do Ameryki, staje się w drugiem, a najpóźniej trzeciem pokoleniu, najpierw duchowym, a potem nawet i fizycznym Amerykaninem, który się w najrozmaitszych cechach fizycznych różni zupełnie od Europejczyków. Dokonał się na nim cud przystosowania się do nowych warunków, właściwość całego świata organicznego, której naukowo nie umiemy sobie jeszcze wytłumaczyć, ale która niewątpliwie jest, istnieje i dla swobodnego życia jest nieodzowna.

Kronika lekarska

Walka z tuszą

Nową i prostą metodę zwalczania otyłości podał Dr. Galisch z miejscowości kąpielowej Rothenfelde. Polega ona jedynie i wyłącznie na ograniczeniu kolacji. Dr. Galisch wychodzi przytem z założenia, że pokarm, spożyty w ostatnich godzinach przed udaniem się na spoczynek, w czasie godzin snu nie ulega spaleniu, bo organizm nie zużywa wtedy zupełnie energji, lecz zostaje odłożony, zamagazynowany w postaci tłuszczu.

Djeta, zalecana przez Dra Galischa, wygląda w ten sposób: Rano herbata i biały chleb z masłem; o 10-ej, jeśli pacjent doznaje silnego uczucia głodu, jajko i mała kromka chleba z masłem. O 1-ej mięso i jarzyna, trochę sosu i ziemniaków, sałata i kompot; popołudniu kawa z sucharkiem lub chleb z masłem; wieczorem mała kromka chleba z masłem z jakimś dodatkiem. Piwo i wino w skromnych ilościach dozwolone. W czasie pierwszego śniadania i obiadu ilość pokarmów powinna być taka, by pacjent wstawał od stołu z uczuciem kompletnego nasycenia.

Przy przestrzeganiu tej djety tracą pacjenci od 1—2 funtów tygodniowo na wadze. Dr. Galisch uzyskiwał na ten sposób schudnięcia, dochodzące kwartalnie do 25 funtów. Z chwilą osiągnięcia normalnej wagi można ostrożnie i wśród dokładnej kontroli wagi zaokrąglać kolację.

Higjena sportu

Zasady higjeny sportu są następujące: W samych początkach sezonu uprawiać sport bardzo ostrożnie; potem stopniowo przedłużać czas treningu tak, by przyzwyczaić serce, płuca, mięśnie i skórę. Zwracać baczną uwagę na sposób odżywiania się i unikać alkoholu tak przed rozpoczęciem, jak i w trakcie zawodów sportowych. Tylko ten, kto bezwzględnie przestrzega przytoczonych wyżej zasad, dozna błogich skutków sportu.

Odpowiedzi redakcji

SILVA: Podobnie, jak wogóle przy łuszczycy ciała nie można mówić, a przynajmniej zagwarantować pacjentowi radykalnego wyleczenia raz na zawsze, bo nie znamy sposobu zapobiegania nawrotom, tak samo ma się rzecz i w łuszczycy głowy. Można jednak chorobę trzymać w ryzach, pamiętając o leczeniu z chwilą, gdy ukażą się tylko pierwsze objawy nawrotu. W zasadzie stosuje się na twarz tzw. maść precypitatową białą rtęciową, a na głowę owłosioną-pyrogallusową, o ile w grę nie wchodzi blondyn, ale leczenie możliwe jest tylko i wyłącznie pod kierunkiem i kontrolą lekarza chorób skórnych, który indywidualnie, u każdego chorego inaczej, ustala skład i procentowe stężenie środków lekarskich.

BEZ HIPOKRYZJI: Nie umiemy Pani udzielić odpowiedzi, bo nie rozumiemy jasno, czego-by Pani od nas chciała? Jakiej porady? Są to sprawy czysto osobiste, w których człowiek sam musi rozstrzygać i nikt mu tu pomóc nie może.

M. G. KRAKÓW: 1) Proszę myć twarz najpierw ciepłą wodą, a potem zmywać zimną, aby poprawić krążenie krwi. 2) i 3) Wymaga obejrzenia

ZMARTWIONY ABONENT M.: 1) i 2) Zmywanie formaliną. Ale podczas, kiedy na nogi można i trzeba używać dość silnych roztworów, bo dochodzących do 20 proc., to ręce zmywać można conajwyżej 2—3 procentowemi roztworami. 3) Prawdopodobnie są to tylko ujścia gruczołów łojowych, jednakże bez obejrzenia trudno cokolwiek pewnego w tej sprawie powiedzieć.

WADOWICE: 1) Unikać zbyt obfitych posiłków alkoholu, kawy, herbaty, nikotyny, ostrych przypraw. 2) Djeta mleczno- roślinna, mało białka, soli i płynów. Jadać raczej często, a mniej. Uregulować wypróżnienia, zwalczać otyłość. Te same zastrzeżenia co do alkoholu, kawy, herbaty i nikotyny.

ZMARTWIONA LAT 22: O ile z opisu wnioskować można, jest to pierwszy objaw hemoroidów. W każdym razie jest to tylko przypuszczenie, które wymaga potwierdzenia przez zbadanie na-

czne.

A. B. C.: 1) Wobec nadmiernej suchości cery wskazane jest po umyciu zlekka posmarować twarz dobrym kremem. Przedtem jednak zmyć twarz rozcieńczoną trójkrotnie wodą kolońską. 2) Picie piwa także niewskazane, ponieważ zwiększa ilość płynu, doprowadzanego do organizmu. Raczej owoce.

E. R. 13.: Przyczyną jest nadmierna pobudliwość nerwowa, zlokalizowana na tym właśnie odcinku Leczenie tego stanu jest możliwe i to albo przez neurologa, albo też przez seksuologa.

MASKIL: Ustawa nie przewiduje żadnej taksy w tym względzie. Wysokość honorarjum zależy od lekarza i zamożności pacjenta.



Walki o Gran Chaco

Na pograniczu Paragwaju i Boliwji leży Gran Chaco, kraj dziki i nieurodzajny. O ten to obszar toczą się ciągłe walki między oboma państwami, które ostatnio znów przybrały na sile. Na zdjęciu, widzimy krajobraz terenu, o który toczą się zacięte boje.

Polskie Parki Narodowe

Administracja Lasów Państwowych utrzymuje ogółem 75 objektów leśnych o obszarze łącznym blisko 300 km. kw., które wyłączone są od gospodarki leśnej i służą jako Parki Narodowe i rezerwaty. Są to żywe muzea, warsztaty badawcze nad nieskrępowaną przyrodą i ośrodki zdrowia, wytchnienia i tych bezcennych wrażeń, jakie daje ludziom dzisiejszych czasów obcowanie z pierwotną przyrodą.

Jako ważniejsze wymienić należy: Park Narodowy w Tatrach na obszarze 90 km. kw., Park Narodowy w Pieninach — 7 km. kw., Park Narodowy w Czarnohorze — 15 km kw., rezerwaty na Górze Babiej i Baraniej: na 4 km kw., Park Narod. „Puszcza Jodłowa“ im. Żeromskiego — 11 km. kw., Wielkopolski Park Narodowy pod Poznaniem — 5 km. kw., Park Natury im. Mickiewicza nad jez. Świteź — 6 km. kw., rezerwat jodłowy Jata pod Łukowem — 3 i pół km. kw., rezerwat pierwotnego lasu mieszanego pod Grajewem „Grzędy“ — 4 km. kw., lasy cisowe pod Tucholą na Pomorzu i pod Kołomyją na Pokuciu — 18 i 40 ha, Kępa Redłowska pod Gdynią — 1 i pół km. kw., wielkie rezerwaty dla ochrony łosia na Polesiu i Augustowskiem po 20 km. kw., szereg rezerwatów dla ochrony bobrów, czapli, łabędzi i szereg drobniejszych.

Najpiękniejszy i największy jednak rezerwat znajduje się w **Puszczy Białowieskiej.** Jest to jedyny w środkowej i zachodniej Europie kompleks lasu na niżu, który zachował się w formie naturalnej, pierwotnej

Aby utrzymać fragment tego pierwoboru, Administracja Lasów Państwowych wydzieliła z całego obszaru Puszczy, wynoszącej 1.200 km. kw., obszar 46 km. kw., wyłączając go — jako Park Narodowy — od wszelkiej gospodarki. Ma on służyć nietylko jako

żywe muzeum pierwotnej przyrody Puszczy, ściągającej liczne rzesze turystów, lecz w równym rzędzie jako warsztat pracy badawczej dla leśnika i przyrodnika.

Mieszkańcami lasów puszczańskich, a zwłaszcza Parku Narodowego są sarny, jelenie, dziki, wilki, rysie, lisy, zające i liczne czeredy ptactwa, wśród którego króluje głuszec.

W okresie wojny Niemcy, a po ich odejściu kłusownicy, zaopatrzeni w pozostawioną przez wojska niemieckie broń i amunicję, tępili niemiłosiernie zwierzynę i ptactwo. Wygnęły zupełne żubry, których liczono na terenie Puszczy Białowieskiej przeszło 750 sztuk, wyginęły także zupełnie łosie, a stan pozostałej zwierzyny skurczył się do bardzo szczupłych granic. Począwszy dopiero od r. 1926 zaczyna się zwierzostan stopniowo podnosić. Obecnie według przybliżonych obliczeń mamy w Puszczy Białowieskiej 540 jeleni, 3,200 saren, 750 dzików, wśród których od czasu do czasu trafi się potomek zdziczałej świni domowej i dzika. 2,500 zajęcy- szaraków i wcale sporą ilość rzadkich bardzo zajęcy- bielaków, do 70 rysi, 40 wilków, niektóre sztuki kapitalne, około 450 lisów, 170 borsuków, niezliczoną ilość wiewiórek, zgórą 1000 głuszców, 750 cietrzewi i wiele innego ptactwa. Żubry, sprowadzone w ostatnich latach do Białowieży, znajdują się w specjalnym rezerwacie, posiadającym około 3 km. kw. obszaru.

Na obszarze Puszczy chroni się długi szereg drobniejszych pomników przyrody w postaci okazałych czy rzadko spotykanych drzew czy krzewów, wiele pamiątek zamierzchłych bliższych i ostatnich dziejów, któremi są drzewa, krzyże, mogiły, kurhany, ruiny, legendami osnute uroczyska, drogi, głazy.

Dla przyjęcia zwiększających się z roku na rok rzesz turystów istnieją w białowieskim parku pałacowym

trzy nowocześnie urządzone schroniska oraz kasyno, zapewniające aprowizację.

Ostatnim aktem udostępnienia Puszczy dla ruchu turystycznego jest wprowadzenie ruchu osobowego na kolejce leśnej według trasy umożliwiającej w ciągu około 5 godzin objazd 80 km. Puszczy i zapoznanie się z jej ciekawemi zakątkami. Dla pracowników naukowych na terenie Parku i Puszczy urządzone zostało przez Instytut Badawczy Lasów Państwowych — Laboratorjum Biologiczne w Białowieży, w którym narazie czynna jest pracownia bakterjologiczna- łowiecka, obsługująca hodowlę żubrów i zwierzostan Puszczy.

Lion Feuchtwanger — Przedruk wzbroniony 68)

RODZINA OPPENHEIM

Takiej Ruth — to dobrze. Ona na jego miejscu wiedziałaby, co robić. Wielu, wielu ludziom w Niemczech jest dobrze, wielu miljonom. Ale i wielu miljonom jest źle — właśnie dlatego, że wiedzą, co mają robić. Bertold słyszał o bracie — czy też może to był szwagier? — Schluetera, który się wyraził nieprzychylnie o narodowcach, za to go sprzątnęli.

Miljony opowiadają się przeciw narodowcom, tysiące giną za swe przekonania. Wiadomo o jednostkach, wiadomo o tysiącach — ale o setkach tysięcy, o miljonach nic niewiadomo. Kto to są Niemcy? Czy ci w bronzowych mundurach, którzy wrzeszczą i hałasują po ulicach z bronią w ręku, na każdym kroku gwałcąc prawa — czy tamci, miljony tamtych, którzy byli tak głupi, że wierzyli w prawa i wydali broń, a teraz ci tłuką ich po łbie, ledwo usta otworzą? Nic, Bertold nie jest sam, Bertold ma setki, tysiące, miljony towarzyszy! Wzniesiono pomnik ku czci nieznanego żołnierza, ale nikt nie wspomina o nieznanym Niemcu, o nieznanym towarzyszu!

— Mój nieznany towarzyszu — myśli Bertold — ścigają cię, polują na ciebie... Tyś jest tysiącem, tyś jest miljonem, nieznany towarzyszu mój.. Lecz przyjdzie dzień, i ozwiesz się, o, towarzyszu mój!..

Nie, Bertold nie potrafi pisać wierszy. To nie to. Ale powinien się znaleźć ktoś taki, kto napisze pieśń o Nieznanym Niemcu, o Nieznanym Towarzyszu.

Może już ją ktoś napisał, ale nie jest nigdzie wydrukowana, może już ją ktoś śpiewa, ale nikt jej nie słyszy. I gdyby on sam, Bertold, potrafił napisać taką pieśń, nigdyby jej nie wyrecytował. Teraz musi co innego wyrecytować. Musi stanąć w auli, wobec zebranych, chichoczących kolegów i musi im powiedzieć:

— Powiedziałem prawdę Uważam tę prawdę za fałsz.

Nie, on tego nie powie.

Ależ powie, powie! Nie chciał napisać listu do dyrektora, nie napisał go, dopuścił, by minął termin. Wtedy ojciec mu powiedział: „Możesz wysłać list ekspressem“ — i Bertold napisał list.

Mógłby jutro poprostu nie iść do szkoły. Niechby sobie stali w auli i czekali, a jego niema, i skończone. Uśmiechnął się. Wyobraził sobie bardzo dokładnie twarze Vogelsanga, i Wernera Rittestega, i pedla Mellenthina, stojącego przy drzwiach.

— Zaśpiewamy pieśń Horsta Wessla — powie doktór Vogelsang wreszcie, ale to będzie słaba pociecha; poto by śpiewać ten hymn, nie trzeba było gromadzić całego gimnazjum w sali rekreacyjnej.

Dyrektor Francois może się nawet ucieszy, że Bertold nie przyszedł. Henio Lavendel ucieszy się z pewnością, mimo, iż doradzał mu, żeby przyszedł, Kurt uraduje się również Tak, to byłaby już satysfakcja, jakieś pokrzepienie dla ducha — na godzinę, na dzień, może na cały tydzień Ale co potem? Zostanie wydalony z gimnazjum, będzie musiał wyjechać z kraju, niewiadomo kiedy będzie mógł powrócić do Niemiec — a kto wie, jakie to będą Niemcy?

Nie, tak nic można postąpić. Dobrze byłoby dać im czekać — ale to się nie da zrobić.

Da się zrobić!

Bertold wstaje. Szuka w szufladzie rękopisu owego referatu na temat Hermana. Schował go dobrze ,musi długo szperać, nim go wyciągnie, to trwa przez pewien czas. Rękopis był pisany bardzo starannie, na linjowanym papierze z marginesem, mało poprawek. Bertold wyrywa kartkę z notesu i pisze:

„Nie mam nic do powiedzenia, nie mogę nic dodać, ani nic odjąć. Moje „tak“ jest „tak“, moje „nie“ jest „nie“.

Odkłada na chwilę pióro, namyśla się, poczem dopisuje:

„Berlin, dnia 1 marca 1933 r.“

Właściwie miałby ochotę nakreślić jeszcze tych kilka wierszy, które mu przedtem przefrunęły przez głowę: „Tobie, nieznany Towarzyszu“. Nie, prozą będzie lepiej:

„Skoro mam być zdeptany i skopany, wolę być psem, niż człowiekiem“)Kleist, tom IV, str. 30.)

Pocichutku wchodzi do drugiego pokoju, otwiera apteczkę domową. Wyjmuje trzy szklane rurki ze środkami nasennemi. Wybiera ten, który uważa za najsilniejszy. Tylko jedna pastylka brakuje, reszta wystarczy. Będą musieli jutro poczekać ci wszyscy, co się zebrali w auli.

Bertold przynosi szklankę wody, ustawia ją troskliwie na talerzyku, żeby na stole nie został ślad, rozpuszcza tabletki w wodzie. Raz jeszcze zagląda do rękopisu. Kartka leży na nim, lepiej ją przypiąć. Nakręca zegarek — i ustawia go obok szklanki na nocnej szafce. Gasi dużą lampę, zapala małą, kładzie się do łóżka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Jedyna godna odpowiedź żydowska

Rotholc świetlanym punktem boksu polskiego

Rekord trzechkrotnego kolejnego reprezentacyjnego zwycięstwa Budapeszt-Poznań-Chicago

W okresie, kiedy poziom żydowskiego sportu w Polsce we wszystkich prawie gałęziach i dyscyplinach zaznacza niestety wielki spadek, gdy nie posiadamy już zespołów ani zawodników, którzyby sławę i chlubę przynosili żydowskiemu ruchu regeneracji fizycznej, kiedy pesymizm ogarnął szeregi zwolenników kultury ciała wśród Żydów z powodu braku gwiazd i talentów, których rezultaty byłyby symbolem i dowodem tężyzny fizycznej młodzieży żydowskiej, oraz wymownym argumentem i skutkiem efektywnym prowadzonej na tym terenie pracy, — prawdziwą radością i dumą jest dla nas — **fenomen Rotholc**, żydowski pięściarz robotniczego poale-sjonistycznego klubu „Gwiazda" w Warszawie.

Osoba Rotholca niejednokrotnie już zajmowała opinję sportową w Polsce. Pięściarz ten w roku ubiegłym w zgoła niełatwych warunkach wywalczył sobie tytuł mistrza Polski w kategorji muszej, a w roku bieżącym, broniąc tego tytułu w Poznaniu, zwyciężony został nie przez lepszego przeciwnika (Czorteka), lecz przez idącą na pasku szowinistycznej publiczności poznańskiej komisję sędziowską. Mimo porażki miarodajne czynniki sportowe nie wahały się przyznać wyższości Rotholcowi, co znalazło swój wyraz w zarządzeniu spotkań eliminacyjnych z udziałem mistrza Polski Czortka, wicemistrza Rotholca i doskonałego pięściarza śląskiego Jarząbka. Eliminacje te były konieczne z uwagi na udział Polski w pięściarskich mistrzostwach Europy w Budapeszcie, tudzież z okazji meczu międzypaństwowego Polska—Węgry w Budapeszcie, Polska—Niemcy w Poznaniu, — Polska—Austrja w Warszawie i Polska—Ameryka w Chicago. Przeprowadzone w Poznaniu eliminacje raz jeszcze dowiodły bezspornej wyższości boksera żydowskiego, który temsamem zakwalifikował się do spotkań reprezentacyjnych w kraju i zagranicą.

Sukcesy Rotholca w Poznaniu wprawiły w zły humor prasę żydożerczą, która poczęła alarmować opinję o rzekomem skrzywdzeniu pięściarza polskiego na rzecz boksera żydowskiego. „Gazeta Warszawska" z dnia 9/4 br. pisała w rubryce sportowej w artykule pt. „O Rotholcu pięściarzu żydowskim. Jak Polski Zw. i polska prasa krzywdzą Polaków" w następujący sposób: „Z największem zdumieniem obserwujemy na łamach polskiej prasy sportowej, tak fachowej jak i codziennej, fakt niezrozumiałego niewytłumaczalnego protegowania sportowca żydowskiego, ze szkodą jego konkurentów Polaków. Mało powiedzieć protegowania! Robi się z niego poprostu uciśnione niewiniątko, przedmiot nikczemnej nienawiści Polaków, ofiarę ich nietolerancji. Zarozumiały żydziak i tym razem czuje się pokrzywdzony itd."

Nie przeszkodziło to jednak Rotholcowi z powodzeniem bronić barw Polski w Budapeszcie i zdobyć w najcięższej konkurencji jako równorzędny przeciwnik trzecie miejsce w mistrzostwach Europy, tudzież zwyciężyć w spotkaniu międzypaństwowem z Węgrami.

Teraz aktualną się stała kwestja udziału Rotholca w meczu z Niemcami w Poznaniu. Wbrew głosom wspomnianej już prasy antysemickiej Polski Związek Bokserski zadecydował wystawienie Rotholca do tego prestiżowego spotkania, które miało być rewanżem za pogrom w Dortmundzie. Tu jednak zgłosił sprzeciw klub Rotholca „Gwiazda", podnosząc, żę z uwagi na to, iż Rotholc jest robotnikiem i Żydem, nie będzie on mógł stanąć do walki z hitlerowskim przeciwnikiem, a uczyni to jedynie na wyraźne żądanie Związku Bokserskiego. Na takie stanowisko w dużym stopniu wpłynęła okoliczność i doświadczenie, że Rotholc mając przeciw sobie nieprzychylną antysemicką publiczność poznańską, nie potrafi się zdobyć na maksymalny wysiłek.

Jednak Polski Związek Bokserski nie chciał zrezygnować z usług doskonałego pięściarza żydowskiego, który stanął do walki z najlepszym członkiem ekspedycji niemieckiej, byłym mistrzem Europy Spannaglem. W omawianiu szans tego spotkania na podstawie niedawnych mistrzostw Europy w Budapeszcie, prasa sportowa wykluczyła możliwość zwycięstwa Rotholca, uznając różnicę poziomu i klasy tych zawodników za zbyt wielką.

Stało się jednak inaczej. Shandicapowany pod każdym względem bokser żydowski

potrafił w reprezentacyjnej walce, prowadzonej w polskich barwach państwowych, zmusić do kapitulacji hitlerowskiego przeciwnika, a równocześnie wywalczyć sobie entuzjastyczne owacje ze strony wrogo do tej chwili usposobionej mu widowni poznańskiej.

Objektywna i fachowa polska prasa sportowa pisała w następujący sposób o tem wielkiem i ważnem spotkaniu: „Najbardziej emocjonującem było spotkanie Rotholca ze Spannaglem. Niemiec, najlepszy pięściarz turnieju budapeszteńskiego w wadze koguciej, szedł na pewniaka w wadze muszej (lżejszej) przeciw Rotholcowi. Ale Rotholc sprawił wielką niespodziankę. Nie kryjemy się, że szanse jego ocenialiśmy jako znikome. Tymczasem Rotholc potwierdził swą wysoką klasę i opinję, że walczy rzeczywiście z głową. Znalazł on sposób na zmienioną taktykę Niemca i górował zdecydowanie przez wszystkie trzy rundy. O wyniku zadecydowało tempo walki narzucone przez R., siła ciosu, rozumna taktyka i nadludzka ambicja. Z prawdziwym podziwem patrzeć trzeba, jak z małego nieznanego zawodnika wyrasta nam gwiazda pierwszej wielkości. Rotholc nie trenuje systematycznie, bo należy do robotniczego klubu, który niema urządzonej sali i przyrządów, nigdy w życiu nie był on masowany. Co wyrosłoby z tego talentu, gdyby otrzymał należyte warunki rozwoju („Przegląd Sportowy"). „Rotholc powitany zostaje hucznemi oklaskami. — Udział jego w reprezentacji był niemal do ostatniej chwili niepewny, toteż ukazanie się jego na ringu wywołuje spontaniczną owację. Po walce i ogłoszeniu zwycięstwa rozlega się burza oklasków. Rotholc jest przedmiotem owacyj całej widowni i zostaje na rękach zniesiony z ringu" („Głos Poranny" Łódź).

Tak witał i aplaudował antysemicki nawskroś Poznań żydowskiego boksera w niespełna trzy tygodnie po masowej demonstracji antyżydowskiej, przeciw temu samemu Rotholcowi na tymsamym ringu podczas walki z Czortekiem. Żydowski uświadomiony sportowiec i dyscyplinowany zawodnik nie zraził się żadnemi przeciwnościami, stanął do walki ze wszystkimi wyznaczonymi mu przeciwnikami i twardą pięścią, nadludzką pracą i ambicją, przebił się

Piłkarze amerykańscy w Bolonji



Na zdjęciu widzimy członków amerykańskiej ekspedycji piłkarskiej, która przybyła do Bolonji celem wzięcia udziału w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo świata.

poprzez wszelkie przeszkody, zdobywając uznanie kraju i zagranicy, oraz pokonując sławnego i renomowanego w dodatku hitlerowskiego konkurenta. Sukces Rotholca odbił się niewątpliwie echem i w Trzeciej Rzeszy. Był on napewno taksamo przykry i poniżający dla czysto-aryjskich „führerów”, jak swego czasu rewelacyjne zwycięstwo Żyda Baera nad niepokonanym Niemcem i mistrzem świata Schmellingiem.

A teraz nadchodzi clou powodzenia Rotholca. Jedzie on z reprezentacją polską do Ameryki na mecz z USA w Chicago. I oto przychodzi fatalna wiadomość. Polska doznaje strasznego pogromu 14:2 pkt. Powtarza się Dortmund. Pono w tym stopniu nie słuszny. Polacy zasłużyli na 3 zwycięstwa Ale jedyne dwa punkty, które nawet niesprawiedliwi sędziowie amerykańscy musieli zaakceptować, wywalczył dla Polski Żyd Rotholc, pokonując świetnego Patsy Urso, który dotąd nie przegrał ani jednej walki w swej bokserskiej karjerze. Rotholc jedynym zwycięscą, jedynym świetlanym punktem polskiej reprezentacji bokserskiej, filarem, ratującym honor i prestiż polskiego boksu w krainie dolara.

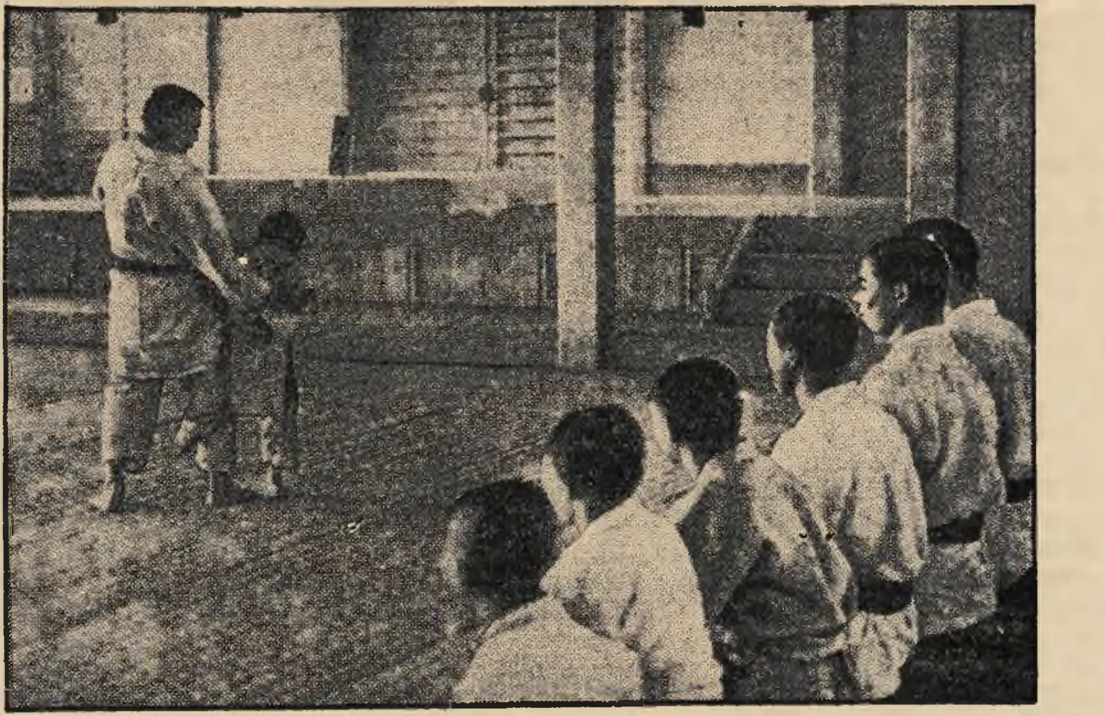
Żydowski sport może być dumny z Rotholca. Jest to obecnie nasza największa gwiazda i dopiero w zaraniu swej karjery.

„Gazeta Warszawska” przyjmie zaś do wiadomości, że „zarozumiały żydziak” „jako jedyny argument miał tylko sprawność swych pięści, będąc naprawdę niezwykłym talentem, młodym, pełnym nadziei pięściarzem, który po szeregu pouczających walkach z mistrzami innych krajów wraca — (nie wrócić mógłby) jako as prawdziwy”. A my dodajemy do tego proroctwa żydożerczego pisma pod adresem nieżydowskiego konkurenta Rotholca, które się jednak w 100 procentach sprawdziło odnośnie do Rotholca właśnie, — że talent ten wraca jako as bokserski do kraju na chwałę i pożytek sportu polskiego i żydowskiego, narodu żydowskiego i państwa polskiego. I wołamy wraz z ‚Gazetą Warszawską‘: „Brawo PZB. Brawo Rotholc! Sport polski może się poszczycić, że ma takie władze (objektywne), takich kierowników i takich zawodników”, którzy gardzą inwektywami i podszczuwaniami pismaków antyżydowskich, i spełniają swój obowiązek wobec sportu państwowego sumiennie i sprawiedliwie. Zapewniamy tych mącicieli i trucicieli spokoju obywatelskiego, że PZB nie musi sobie „zaskarbiać łaski u dążącej do władzy w Polsce mniejszości narodowej”, gdy wyznacza żydowskiego boksera do reprezentacji barw Polski, ale czyni to w dobrze zrozumianym interesie państwowym, a żydowska mniejszość narodowa oddaje chętnie jako uświadomiona i dyscyplinowana grupa obywatelska najlepsze swe siły do dyspozycji państwa i cieszy się, gdy może to się przyczynić do wzrostu sportowego i politycznego jego znaczenia i sławy.

Więcej takich Rotholców, więcej żydowskich pracowitych, twardych, nieugiętych i konsekwentnych sportowców, więcej rezultatów i zwycięstw sportowych żydowskich, a przekonamy nietylko poznańską publiczność, żydożerczą prasę, chwiejne i niesprawiedliwe czasem władze sportowe, ale pozyskamy nawet wrogów dotychczasowych, od zyskamy honor i cześć nawet u wszystkich wychowanych od kolebki w atawistycznej nienawiści do żydostwa. Przez sukcesy sportowe do uznania i pełnouprawnienia narodowego — oto winna być dewiza wszystkich żydowskich sportowców i towarzystw gimnastyczno-sportowych.

(hl.)

„Ju-Do“ — sport obronny młodzieży japońskiej



W Japonji popularny jest obecnie nowy rodzaj sportu obronnego. Nazywa on się „Ju-Do“ i wziął początek w znanej metodzie Jiu-Jitsu. W szkołach japońskich zapoznaje się z nim młodzież od lat najmłodszych.

Wiadomości piłkarskie z Palestyny

Hapoel przyjeżdża do Europy

Podczas Targów Lewantyńskich rozegrane zostały **mistrzostwa szkół średnich**, całego kraju, które przyniosły dobre wyniki. Wśród młodzieży, które startowała, można byłoby wyłowić wiele talentów — niestety — brak fachowej opieki zaprzepaszczą te plany, a młody narybek marnuje się.

Szumnie zapowiadane zawody sportowe podczas Targów znów spaliły na panewce. Sprowadzono do Palestyny nieatrakcyjne drużyny, toteż trybuny były puste **Jerozolima zwyciężyła Syrję 1:0** po bardzo bladej grze.

Nsatępnego dnia spotkała się **Makkabi (Tel Awiw) z Kairem** i przegrała 4:7. Białoniebiescy do przerwy nieistnieli na boisku. Dopiero po przerwie wskutek przestawienia składu drużyny żydowskiej, nabrała ona więcej życia i strzeliła 4 bramki.

Hapoel (Tel Awiw) bawił ostatnio w Syrji, gdzie pierwszego dnia wygrał z reprezentacją miasta 8:0, a drugiego przegrał 1:2. Z powodu kontuzji trzech najlepszych graczy nie mogło brać udziału w grze.

Nie długo jednak trwał ten kryzys formy prawieże pewnego mistrza Palestyny. Oto w spotkaniu z angielską drużyną **Seafort—Highlanders**, która zwyciężyła reprezentację Jerozolimy 8:0, **Hapoel zwyciężył po zaciętej walce 5:1.**

W najbliższych dniach Hapoel (Tel Awiw) wyjeżdża na tournee do Europy, gdzie rozegra cały szereg meczy. W projekcie jest również kilka startów w Polsce.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 28. MAJA.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna, 11,35 Program na dzień bieżący, 11,40 Przegląd prasy polskiej, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05—12,30 Płyty, 12,30 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,33—12,55 Płyty, 12,55—13 Z Warszawy: dziennik południowy, 15 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej, 15,20 Przegląd komunikacyjny, 15,25 Z Warszawy: chwilka lotnicza i przeciwgazowa, 15,35 Z Warszawy: koncert zesp. salon. Stef. Rachonia, 16,20 Z Warszawy: kurs jęz. franc., 16,35 Ze Lwowa: recital skrzypcowy Henryka Czaplińskiego i pieśni polskie w wyk. Berty Bragińskiej (mzsopr.), — z Warszawy, 17,30 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Polska współczesna“ pt.: „Walka o niepodległość — a wskrzeszenie Państwa Polskiego“ wygł. dyr. Jan Dąbrowski, 17,50 Z Warszawy: „Drużyny Strzeleckie“ (w 25-tą roczn.) wygł. pułk. dypl. Ulrych, 18,10 Z Warszawy: muzyka lekka z kaw. 18,50 Program na dzień następny, 18.55 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. Adam Bar, 19,10 Rozmaitości, 19,15 Płyty: Dvorak: Karnawał — uwert., 19,25 Z Warszawy: odczyt aktualny, 19,40 Z Warszawy: wiad. sport 19,43 Wiad. sport. lok., 19,47 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20 Z Warszawy: XXVIII-my koncert z cyklu „Muzyka niepodległej Polski“, 21 Z Gdyni: trąbka i capstrzyk marynarki wojennej, 21,02 Z Warszawy: feljeton: „Samochodem Warszawa—Kraków“ wygł. p. F. Szyfmanówna, 21,17 Z Warszawy: muzyka lekka. Wyk.: orkiestra P. R., 22—22,30 Utwory I. Albeniza (z płyt), 22,30—23,30 Z Warszawy: muzyka taneczna z rest. hotelu „Bristol“, o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415) 7—13 p. Kraków, 15,05 Wiadomości eksport. i gospod., 15,20 Kronika harcerska, 15,25—18,55 p. Kraków, 18,55 Rozmaitości, 19,15 Skrzynka poczt. roln. — inż. Tarkowski, 19,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7—13 p. Kraków, 14,55 Giełda zbożowa i towarowa, 15 p. Kraków, 15,05 p. Warszawa, 15,20 „Strażak śląski“, 15,25—18,50 p. Kraków, 18,50 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „Sąsiedzki dar“ — nowelka o Reju — Z Kossak- Szczucka, 19,25—23,30 p Kraków.

Lwów (377,4) 7—15,05 p. Kraków, 15,05 Giełda zbożowa, 15,10 p. Warszawa, 15,20 Kącik harcerski, 15,30 Chwilka L. O. P. P., 15,35—18,53 p. Kraków, 18,53 Nauka stenografji, 19,05 Rozmaitości, 19,15 Czasopisma kobiece omówi p. K. Hojnacka, 19,25—22 p. Kraków, 22 Posiedzenie Lwowsk Tow Miłośn. Książki z ok. setnej rocznicy wydania „Pana Tadeusza“, 23—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,15 Muzyka z czasów Offenbacha, 22,25 Koncert (Beethoven).

Londyn (342,1) 20,35 „Śpiewacy Norymberscy“ opera Wagnera (akt II.), 22,30 Muzyka taneczna

Budapeszt (549,5) 18,30 Solo na klarnecie, 20,30 Koncert utworów Liszta, 22,30 Muzyka taneczna.

Ruch ponownie na czele tabeli

Ubiegłej niedzieli rozegrano cztery spotkania ligowe, które wpłynęły na zmianę leadera oraz przekształtowanie generalne środka tabeli. Wobec porażki Garbarni w Łodzi (2:1) wysunął się pauzujący Ruch na pierwszą lokatę mając lepszy stosunek bramek. Trzecie miejsce zatrzymał nadal Ł. K. S., Wisła natomiast wobec odniesionego zwycięstwa zaawansowała z ósmego na czwarte miejsce, spychając Pogoń na dziesiąte. Strzelec, który osiągnął z Polonją wynik remisowy zajął ósmą pozycję, Polonja zaś piątą. Wreszcie Cracovia po zwycięstwie nad Wartą znalazła się na szóstem miejscu. Warta na dziewiątem. Pauzujące drużyny Podgórze i Warszawianka nie zmieniły pozycyj, zamykając tabelę.

WISŁA—POGOŃ 2:0 (1:0)

Po ostatnich sukcesach zagranicznych Pogoni podziewano się po gościach ładnej i stojącej na wysokim poziomie gry. Niestety licznie zebrana ubliczność obserwowała bezbarwną i nieciekawą walkę. Tak słabej gry Pogoni nie może usprawiedliwić ani przemęczenie, ani też brak najlepszych członków ataku, braci Matjasów. Wisła natomiast wypadła lepiej, niż na ostatnim meczu i gdyby w ataku było kilku dobrych strzelców, wygrałaby niewątpliwie spotkanie znacznie wyżej.

Przez całą grę przewagę miała drużyna gospodarzy, która spotkanie wygrała zasłużenie. W pierwszym kwadransie zaprzepaszcza atak Wisły cały szereg pewnych pozycyj podbramkowych, a nawet rzut karny egzekwowany przez Łykę. W 40 min. sędzia dyktuje zbyt pochopnie drugi rzut karny za sfoulowanie Artura. Następują długie argi pomiędzy zawodnikami Pogoni a arbitrem, w wyniku których Deutschman opuszcza boisko. Z rzutu tego Obtułowicz pewnie zdobywa bramkę. Po przerwie już w 3 minucie podwyższa i ustala rezultat Artur. Wisła ma jeszcze możność wynik podwyższyć, lecz Albański broni doskonale. U zwycięzców doskonale grał Kotlarczyk II. W Pogoni najlepiej wypadł Zimmer i Hanin.

Sędziował bardzo słabo p. Mazur z Sosnowca.

WYNIKI LIGOWE

KRAKÓW. WISŁA—POGOŃ 2:0.
ŁÓDŹ. Ł.K.S.—GARBARNIA 2:1.
POZNAŃ. CRACOVIA—WARTA 1:0.

TABELA LIGOWA

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	5	9	25:3
2) Garbarnia	6	9	13:3
3) Ł. K. S.	6	8	11:9
4) Wisła	5	6	9:7
5) Polonja	7	6	6:8
6) Cracovia	5	6	9:11
7) Legja	6	5	6:8
8) Strzelec	7	5	7:10
9) Warta	5	4	12:5
10) Pogoń	4	4	7:7
11) Podgórze	5	4	5:21
12) Warszawianka	5	2	3:17

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KL. A.

Makkabi—Olsza 2:0
Zwierzyniecki—Korona 1:0
Krowodrza—Tarnovia 2:0
Wawel—Grzegórzecki 3:2

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KL. B.

Z.F.G.—Sparta 4:2
Hakadur—Orlęta 2:2
Łobzowianka—Siła 3:1
Rakowiczanka—Hakoah 3:0

„Kurjer Poranny“ o wybrykach chuligańskich w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 5. (J) Na łamach „Kurjera Porannego“ pojawiła się dziś korespondencja z Wilna pt.: „Coraz częstsze popisy chuliganerji młodoendeckiej i narodowo-socjalistycznej niepokoją Wilno“. Autor tej korespondencji p. Święcicki zwraca uwagę, że wileńskie kroniki policyjne od kilku miesięcy niemal codziennie notują wypadki zakłócenia spokoju przez młodych ludzi, najczęściej występujących w barwach studenckich, lub co gorsza legitymujących się dowodami szkół średnich. Ofiarą tych wybryków padają przechodnie o wyglądzie semickim, szyby w sklepach i mieszkaniach prywatnych Wybryki te nie są sporadyczne. Autor zaznajomił się z rejestrem ukaranych przez sądy starościńskie młodych ludzi i stwierdził, że w 24 wypadkach — szesnastu było studentami uniwersytetu wileńskiego, trzech uczniami szkół średnich, pięciu zaś bez określonej przynależności do szkół.

P. Święcicki dochodzi do wniosku, że należy przejść do radykalnego przeciwstawienia się tym wybrykom, 10, 20 czy 100 zł. grzywny, względnie krótki areszt za zakłócenie spokoju publicznego do niczego nie prowadzi. Całe Wilno wie, że kulisy tych breweryj kryją się w lokalu przy ul. Orzeszkowej 11, gdzie znajduje się sekcja młodych narodowców. W ich chuligańskich poczynaniach sekunduje im garść mętów ulicznych, kryjących się w lokalu przy ul. Wileńskiej 37, gdzie ulokował się sztab partji narodowo-socjalistycznej. Co jest najbardziej śmieszne i krępujące w tem wszystkiem — pisze p. Święcicki — to to, ażeby garstka partyjnych antysemitów i kilkudziesięciu wyrostków trzymały w naprężeniu opinję wielkiego miasta. „Jeżeli w Wilnie nie ma na to rady, niech zabierze głos Warszawa“.

Bomba w gmachu giełdy wiedeńskiej

Wiedeń, 27. 5. (PAT). W gmachu giełdy, gdzie mieszczą się również biura urzędowej agencji Amtliche-Nachrichten-telle, znaleziono dzisiaj rano u wejścia bombę z przyrządem zegarowym, nastawioną na godzinę 6 wieczór. Bombę sunięto i demontowano.

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSOWA

Paryż. 27. 5. PAT. W pobliżu Lipostey w departamencie Landes wydarzyła się dziś straszna katastrofa autobusowa. Autobus z niewiadomych powodów wpadł na słup telegraficzny, wskutek czego wybuchł zbiornik z benzyną. 13 osób zginęło w płomieniach. Kilka innych odniosło ciężkie obrażenia. Większość podróżnych stanowili turyści hiszpańscy.

Paryż. 27. 5. PAT. Londyński korespondent „Matin“ donosi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać szczegółowej deklaracji Stalina o wstąpieniu Sowietów do Ligi Narodów.

ORAŻKI TENISISTÓW POLSKICH W PARYŻU

W rozgrywkach o mistrzostwa Francji Mac Grath (Australja) pokonał **Tłoczyńskiego** 4:6, 6:4, 1:6, 6:0, 6:2. W grze podwójnej **Hebda—Tłoczyński** ulegli Anglikom **Austin—Hare** 6:3, 6:2, 6:4.

MISTRZOSTWA ŁEKKOATLETYCZNE KRAKOWA

W sobotę i niedzielę odbyły się na bieżni Cracovii doroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowa pań i panów klasy A i B. Zawody okazały w całej pełni, w jakiej rozpaczliwej sytuacji znajduje się lekkoatletyka krakowska. Wprawdzie poszczególne wyniki zwycięzców były wcale dobre, lecz większą część konkurencyj rozegrano walkowerem lub też startowało po 2 lub 3 zawodników. Wogóle w zawodach startowao kilku zawodników Cracovii po jednym z AZS'u i Legji oraz 5 zawodniczek Makkabi.

— **DYŻURY LEKARZY:** Dziś mają dyżur w nocy: Dr Friedman Wrzesińska 3, tel. 117-79. Dr Kaczyński Topolowa 42, — Dr. Kwiatkowski Plac Matejki 6, tel. 114-01. — Dr. Żabiński, Syrokomli 3, tel. 182-68.

Hołd Żydom poległym za Polskę

Uroczysta akademja w sali warszawskiej rady miejskiej.

Warszawa. 27. 5. PAT. Dziś, o godzinie 12-ej w sali rady miejskiej odbyła się akademja ku czci Żydów poległych za Polskę, urządzona staraniem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski z okazji 125-tej rocznicy śmierci w bitwie pod Kockiem płk. Berka Joselewicza.

Na akademję przybyli przedstawiciele wojskowości z zastępcą dowódcy O. K. 1 płk. R. Żurakowskim, przedstawiciele władz miejskich z prezydentem m. Warszawy Marjanem Zyndram-Kościałkowskim, komendant miasta ppłk. Pereswiet-Sołtan, naczelny rabin W. P. mjr. Steinberg, członkowie Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski oraz przedstawiciele szeregu innych organizacyj żydowskich i polskich. Salę wypełniła szczelnie publiczność, za stołem prezydjalnym ustawiły się poczty sztandarowe wielu organizacyj.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę akademję zagaił prezes Zarządu Głównego Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski p. Leon Bregman, który po powitaniu przedstawicieli władz i wojskowości oraz przedstawicieli organizacyj kombatanckich w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że testament poległych Żydów za Polskę jest podjęty i wykonywany, gdyż celem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość jest praca i walka w myśl wskazań marszałka Józefa Piłsudskiego o dobro i wielkość Państwa Polskiego, które jest dobrem naczelnem wszystkich jego obywateli.

Po odegraniu „Pierwszej Brygady“ przez orkiestrę wygłosił wykład historyczny Prof. Majer Bałaban o roli, jaką odegrali Żydzi w walkach o niepodległość Polski, a przedewszystkiem omówił dzieje służby wojskowej Berka Joselewicza, który zginął pod Kockiem w randze pułkownika W. P. na stanowisku dowódcy szwadronu, następnie wiceprezes legjonu śląskiego p. J. Gościmski w swojem przemówieniu złożył hołd pamięci cieniom poległych w walkach o wolność Polski Żydów.

Po części koncertowej uczestnicy akademji udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce.

Każdy dom w Niemczech — fortecą

Rewelacje o niemieckich zbrojeniach lotniczych. — „Nowe metody wojenne“ Goeringa.

Paryż, 27. 5. PAT. „Paris Soir“ zamieszcza rewelacje, dotyczące zbrojeń lotniczych niemieckinch. Niemcy są podzielone na 15 obwodów lotniczych. Stanowią je grupy regjonalne „Luft-Sportverbandu“ odpowiadają one formacjom lotniczym niemieckim. Jedną z tych grup stanowią Prusy Wschodnie z Gdańskiem włącznie. Ministerstwo lotnictwa, które utworzone zostało dekretem prezydenta Hindenburga w styczniu 1933, składa się z 6-ciu departamentów: 1) obejmuje komunikację lotniczą i kwestje prawne, 2) sprawy techniczne, 3) ekonomiczne, 4) sport lotniczy i wyszkolenie, 5) ochronę lotniczą i 6) uzbrojenie. Osobistością najbardziej miarodajną jest szef grupy przeciwlotniczej obrony domowej „Hausluftschutzgruppe“. Urzędnicy tego oddziału podlegają 5-emu departamentowi, który zajmuje się również doświadczeniami, dotyczącemi materjałów wybuchowych, gazów i etc. Spełniają oni przytem rolę obrony przeciwlotniczej i prowadzą w tej dziedzinie propagandę.

Dawniej mury obronne otaczały miasta, dzisiaj otaczają one cały naród niemiecki.

Każdy dom jest niejako fortecą.

uzbrojoną przeciwko atakom lotniczym, posiada dach ogniotrwały i piwnice betonowe. Projekt tego rodzaju fortyfikacji przeciwlotniczej jest dziełem inż. Knippera z 5-go departamentu.

Należy do tego dodać jeszcze sekcję 6-tą pod wodzą mjr. Wimmera specjalisty w zakresie zbrojeń, do którego należy zamawianie aparatów, konstrukcja lotniczych karabinów maszynowych, bomb i instrumentów ponadto aparatów radjowych tudzież gazów trujących i ciał chemicznych, wszystkie samoloty, noszące nazwę „handlowych“, posiadają podwozie w ten sposób zbudowane, że w każdej chwili mogą być zastosowane do rzucania bomb.

„Bitmail Wittenau Tegel“ buduje samoloty, przeznaczone dla Warnemünde, które jest głównym centrum ćwiczebnem lotnictwa hitlerowskiego.

„Bayrische Motoren Werke“ dostarczyło 700 silników dla Lufthansy i pracuje na trzy zmiany.

„Reichsverband der deutschen Luftindustrie“ ma swoją fabrykę w Trauemuende. Fabryka w Rohrbachu wyrabia aparaty, samoloty itd. Blom i Voss w Hamburgu i szereg innych zakładów przystosowują się do fabrykacji samolotów. „Deutsche Versuchsanstalt für Luftfahrt“ i zakłady Junkersa przygotowują aparaty stratosferyczne, będące monoplanami metalowemi wagi 4 ton, które mogą osiągnąć 12 tys. metrów i szybkość 600 klm na godzinę. Przypuszczają, iż uda się również osiągnąć wysokość 16 tys. metrów i szybkość 300 klm. na godzinę

„Ascania“ we Friedenau i „Gelap“ w Marienfeld specjalizują się w wyrobie aparatów do kierowania bez pilota.

W porcie lotniczym w Schleisham znajduje się stale 100 aparatów, w tem 80 myśliwskich i 20 ciężkich. Somoloty myśliwskie zaopatrzone są w motory b. m. w. i uzbrojone w dwa karabiny maszynowe. Oficerowie-lotnicy mieszkają poza Schleisham i dojeżdżają codziennie na pola ćwiczeń, są oni poddani żelaznej dyscyplinie. Wszystkie drogi wiodące do portu lotniczego są zamknięte dla zwykłego ruchu.

Ale te szczegóły nie są rewelacją, stanowią ją

nowe metody wojenne.

wprowadzone przez Goeringa. Rezygnuje on z asów lotnictwa i poszczególnych bohaterów przestworzy, stwarza natomiast armję powietrzną, która zastąpi dawną piechotę, przeznaczona jest ona nie do zajmowania kraju, lecz do moralnego sterroryzowania go.

Emir Transjordanji jedzie do Londynu po pożyczkę

Jerozolima (ŻAT) Przedstawiciel Żydowskiej Agencji Telegraficznej p. Boris Smolar zwiedził w tych dniach Amman, stolicę Transjordanji, gdzie zebrał szereg ciekawych informacyj w związku z bliską podróżą emira Abdullaha do Londynu.

Przedstawiciel ŻAT-nej został poinformowany, że emir Transjordanji zaprosił jednego ze swych żydowskich przyjaciół w Palestynie do towarzyszenia mu w podróży do Londynu. Żyd ten był niedawno wezwany na konferencję do emira, który go podejmował w swoim pałacu i poczynił powyższą propozycję.

Osoba zaproszonego, którego nazwisko jest trzymane w tajemnicy, znana jest przedstawicielowi ŻAT-nej. Zajmuje on poważne stanowisko w jiszuwie. Zapytany przez p. Smolara, czy przyjmie on zaproszenie emira, oświadczył on, że jeszcze nie zdecydował się, gdyż sam był zaskoczony propozycją.

Jak korespondent ŻAT-nej się dowiaduje, jest możliwem, że bawiąc w Londynie emir będzie robił **wysiłki w kierunku zetknięcia się z przywódcami żydowskimi.** Głównym jednak celem jego podróży jest uzyskanie pożyczki dla Transjordanji, której ludność żyje w skrajnej nędzy. Emir ma w Londynie m. in. wysunąć sprawę eksploatacji bogactw naturalnych Transjordanji i czynić będzie starania, aby skłonić kapitał brytyjski do inwestowania większych sum w tym kraju. Emir ma też podjąć w Londynie sprawę opcji terenów w El-Ghore, dokoła których w roku ubiegłym toczyły się rokowania między nim a kilkoma członkami egzekutywy sjonistycznej. Opcja ta, jak wiadomo, została niedawno wznowiona. **Emir jest jednak zdecydowany zanulować ją, gdyby udało mu się pozyskać kontrahentów brytyjskich dla El Ghore.**

Trzecia Rzesza

„Lynchować i wieszać“

Monachjum. (ŻAT). W ostatnim numerze norymberski „Stürmer“ domaga się, aby każdy Żyd, który odważy się zbliżyć do niewiasty niemieckiej, został zlynchowany i powieszony. Niemkę zaś, która dobrowolnie odda się Żydowi, należy osadzić w obozie koncentracyjnym i przez okres jednego roku co niedzielę wystawiać skutą w kajdanach, na rynku, aby lud mógł jej zamanifestować swą pogardę...

Ostatni lekarze-Żydzi wyrzucani z Kas Chorych

Berlin. (ŻAT). „Reichsgesetzblatt“ zamieszcza nowe rozporządzenie ministra pracy Rzeszy, zakazujące dopuszczenia nie-Aryjczyków do kas chorych nawet w wypadku, gdy kandydat był żołnierzem frontowym. To samo dotyczy lekarzy aryjskich pozostających w związkach małżeńskich z osobami nie-aryjskiego pochodzenia. Rozporządzenie nakazuje udzielać pierwszeństwo lekarzom o nastawieniu narodowo-socjalistycznem, zasłużonym w Wojnie Światowej lub dla „rewolucji narodowej“. Jak wynika z ogłoszonego obecnie oficjalnego zestawienia statystycznego, ogółem usuniętych zostało dotychczas z praktyki w kasach chorych 2000 „lekarzy nie-aryjskich i marksistowskich“.

Jubileusz 900-lecia synagogi w Wormacji

Berlin. (ŻAT). W Wormacji czynione są przygotowania do obchodu jubileuszu 900-lecia istnienia tamtejszej synagogi, zbudowanej w roku 1034 przez małżeństwo Jakóba i Rachelę. Gmina żydowska w Wormacji jest jedną z najstarszych w Niemczech. Synagoga w Wormacji, która w swoim czasie uchodziła za wielkie dzieło sztuki, jest ściśle związana z kultem dla największego komentatora Biblji i Talmudu, Raszi'ego, którego imię nosi kaplica przy synagodze. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w dniu 9 czerwca. Oprócz członków miejscowej gminy wezmą w nich udział tylko nieliczni przedstawiciele organizacyj żydowskich z poza Wormacji, m. inn. prezes Reichsvertretung der Deutschen Juden, rabin dr. Leo Baeck. Z okazji jubileuszu ma być wydana księga pamiątkowa, poświęcona dziejom gminy żydowskiej i synagogi w Wormacji.

Imponujący przebieg uroczystości jubileuszowych w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów. 27. 5. (S) Dzisiejsze uroczystości jubileuszowe ku czci 50-lecia istnienia Organizacji Sjońskiej w Tarnowie, miały przebieg podniosły i imponujący.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w Nowej Synagodze, w którem wzięło udział około 3000 osób. Obok Arki Przymierza ustawiono kilkanaście biało-niebieskich sztandarów poszczególnych organizacyj. Piękne i głęboko ujęte przemówienie wygłosił tow. Chaim Neiger.

Po odprawieniu modlitw chór odśpiewał hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła“ oraz „Hatikwę“.

Dalsze uroczystości odbyły się na boisku Samsonu, gdzie w imponującej defiladzie przemaszerowały szeregi młodzieży sjońskiej, a więc Akiba, Hanoar Hacijoni, Betar, Brith Hakanaim i Samson. Do zebranych przemówił tow. dr. Schenkel.

W godzinach popołudniowych odbył się zjazd okręgowy delegatów wszystkich okolicznych miejscowości z udziałem delegata Egzekutywy tow. dra Feldbluma, który wygłosił doskonałe przemówienie.

Zjazd uchwalił rezolucje, przedłożone przez referenta dra Feldbluma.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była akademja jubileuszowa w sali Sokoła z udziałem około 2000 osób. Akademję zagaił tow. dr. Chomet, poczem przemawiał weteran ruchu sjońskiego dr. Abraham Salz oraz dr. Ignacy Schwarzbart. Chór Hazamiru odśpiewał hymn państwowy oraz Hatikwę, a nadto szereg pieśni palestyńskich.

Na akademji odczytano mnóstwo depesz i listów powitalnych.

Po akademji odbył się bankiet, który przeciągnął się do późnej nocy.

* * *

Z okazji uroczystości jubileuszowych wystosowała Egzekutywa Organizacji Sjońskiej Małopolski Zach. i Śląska następujące pismo do towarzyszy tarnowskich:

„W dniu dzisiejszym święci Organizacja Sjonistyczna Tarnowa, a wraz z nią Organizacja Sjonistyczna całej naszej dzielnicy jubileusz 50-lecia swego istnienia. Potężna rozbudowa Organizacji Sjonistycznej, która w swych początkach skupiła zaledwie jednostki nieliczne, a która dziś jest czynnikiem dominującym na ulicy żydowskiej — oto wspaniały bilans tego krótkiego okresu pracy naszej Organizacji Z luźnego zrzeszenia jednostek, uważanych za fantastów i traktowanych z ironiczną pobłażliwością przez całe społeczeństwo żydowskie — rozwinął się masowy ruch sjonistyczny, zakrojony na miarę historyczną.

Dziś stanowi Organizacja Sjonistyczna główny trzon, na którym spoczywa cały ciężar odpowiedzialności za losy żydostwa. Poprzez ciernistą drogę kroczy ruch sjonistyczny naprzód, walcząc o lepsze jutro narodu żydowskiego.

Jedną z pierwszych organizacyj na naszym terenie, która najwcześniej zgłosiła akces do ruchu narodowo-żydowskiego, to organizacja sjonistyczna Tarnowa.

W dniu tego tak rzadkiego jubileuszu towarzyszą jej gorące życzenia dalszej owocnej, wytrwałej pracy ze strony całego społeczeństwa żydowskiego i Organizacji Sjonistycznej.“

Wczorajsze wybory we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 27. 5. (O) Dzisiejsze wybory do Rady miejskiej we Lwowie miały przebieg zupełnie spokojny. Frekwencja wyborców wynosiła 50 proc. Najżywszą agitację wyborczą rozwinął klub BB, endecja oraz Blok Żydowski.

Hitachdut i Poale Sjon, któremu unieważniono wszystkie zgłoszone listy wyborcze, i które wczoraj jeszcze rzuciły hasło oddania głosów na listę PPS i Bundu, w dniu wyborów agitowały za wstrzymaniem się od głosowania.

W chwili, gdy telefonuję (godz. 11 wiecz.) niema jeszcze żadnych wyników wyborów. Prawdopodobnie Blok Żydowski zdobędzie wszystkie 16 mandatów.

Zamach podczas uroczystości ku czci poległym Włochom

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 27. 5. (M). Na cmentarzu Pere-la-Chaise odbyła się dziś uroczystość odsłonięcia pomnika dla poległych Włochów, którzy podczas wojny światowej walczyli pod sztandarami francuskimi. Uroczystość odbyła się w obecności przedstawiciela prezydenta republiki, wielu członków rządu, ambasadora włoskiego, oraz delegacji Garibaldczyków w tradyjnych czerwonych koszulach pod wodzą generała Enzio Garibaldiego.

Krótko przed rozpoczęciem ceremonji w pobliżu pomnika eksplodował nabój sporządzony z materjału wybuchowego, wskutek czego dwóch strażników odniosło rany. Jako podejrzanego o zamach aresztowano montera włoskiego nazwiskiem Franscaia, który jednakże wypiera się winy.

Wpływy Z. F. N. wzrastają

Jerozolima. (ŻAT). Dyrektorjum Żydowskiego Funduszu Narodowego komunikuje ŻATnej, że według wszelkiego prawdopodobieństwa tegoroczne wpływy Z. F. N. będą większe, niż w którymkolwiek z lat ubiegłych. Dotychczas rekordowym był rok 1927, w którym wpływy funduszu sięgały 281.000 f. szt. W r. b. dyrektorjum spodziewa się wpływów w wysokości 300.000 f. szt., zaś w ciągu najbliższych 5 miesięcy (do końca roku zbiorkowego) za okres ubiegłych siedmiu miesięcy, kiedy to zebrano więcej niż 125.528 f. szt. czyli o 32 proc. więcej niż w okresie ostatnich 7 miesięcy r. ub. Wzrost wpływów Ż. F. N. zaznacza się w r. b. we wszystkich krajach z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych. Przyczyniła się do tego zarówno akcja na rzecz Kfar-Uszyszkin jak i wzmożona działalność spowodowana tragiczną sytuacją Żydów niemieckich. Dyrektorjum podkreśla szczególnie fakt, że z roku na rok wzrasta liczba zapisów i legatów testamentarnych na rzecz Ż. F. N.

ŚLUB W RODZINIE RADZIWIŁŁÓW.

W kołach polskiej arystokracji rodowej wielkie zainteresowanie wzbudziło małżeństwo księcia Edmunda Radziwiłła z księżniczką Izabellą Radziwiłłówną. Obrzęd ślubny odbędzie się w Warszawie, dnia 2 czerwca r. b., w katedrze św. Jana w południe.

Edmund Radziwiłł jest synem księcia Janusza, ordynata ołyckiego, znanego działacza społecznego i polityka. Narzeczona jest córką ks. Karola z Mankiewicz, matka zaś jej była również z domu Radziwiłłówna z Babic.

Ciekawe jest, że wszystkie te trzy linje Radziwiłłów nie są ze sobą zupełnie spokrewnione, oczywiście ze stanowiska prawa kościelnego czy cywilnego, a wspólnych ich przodków należałoby szukać w bardzo dalekiej przeszłości.

Kronika krakowska

— **DYŻURY APTEK.** Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek 12, ul. Retoryka 1, ul. Lubicz 7, ul. Stradom 6, ul. Karmelicka 9 i w Podgórzu ul. Brodzińskiego 1.

— **UGODA W SPRAWIE EKSMISJI „DOMU ROBOTNICZEGO“.** Spór eksmisyjny wytoczony przez Ubezpieczalnię Społ. w Krakowie przeciw Tow. Domu Robotniczego o opróżnienie gmachu przy ul. Dunajewskiego ukończony został ugodą. Ubezpieczalnia wstrzymała kroki egzekucyjne, dotychczasowi zaś lokatorzy obowiązują się opuścić zajmowany budynek w dwóch etapach. Front budynku ma być opuszczony w czasie od 1 do 30 czerwca br., oficyny zaś od 1 lipca do 31 sierpnia.

— **„WESOŁE KUMOSZKI Z WINDSORU“,** komiczna opera z udziałem p. Ady Sari zostanie odegrana w teatrze im. Słowackiego w dniu dzisiejszym.

— **ŻYD. TEATR LETNI** (Stradom 11). Dziś komedja muzyczna ze śpiewami i tańcami „Berko chwat“ z B. Witlerem w roli tytułowej.

— **„WESOŁA PRZECHADZKA PO WIEDNIU I PODRÓŻ PO AUSTRJI“.** Na tle przeźroczy oprowadzi krakowską publiczność młoda wiedeńska dziennikarka Minuschka Mantel — która na wczorajszym wieczorze odniosła sukces — dziś w sali kina Muzeum (Smoleńsk 9). Ponadto w programie produkcje muzyczno-wokalne.

— **Z „EZRY CHALUCOWEJ“.** Dziś godz. 8 w. posiedzenie Centrali Mikołajska I, p.

— **ORG. HANOAR HACIJONI:** Jutro we wtorek urządza patronat organiz. Hanoar Hacijoni zebranie rodzicielskie oraz sympatyków, na którem będzie referował p. mgr. Rubin o kolonji wakacyjnej. Pocz. godz. 8.30 wiecz. w lokalu Org. Sjon. (Jana 11).

— **WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. MIŁOŚN. HIST. I ZABYTKÓW KRAKOWA** odbędzie się jutro we wtorek o godz. 18-tej w sali odczytowej Miejskiego Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9. Dr. Michał Patkaniowski wygłosi odczyt p. t. „Rada Miejska Krakowska w średnich wiekach“. — Goście mile widziani.

— **ZWIĄZEK HANDLOWCÓW.** Kurs Języka Żydowskiego odbywa się w poniedziałki i czwartki o godz. 8 wieczorem. Wpisy przyjmuje sekretarjat codziennie od godz 8—9.

— **SEKCJA PŁYWACKA Ż. K. S. MAKKABI** zawiadamia, że I. Kurs pływacki rozpoczyna się 1. czerwca b. r. Wpisy przyjmuje codziennie sekretarjat sekcji w lokalu klubowym Jagiellońska 10, II p. od godz. 7—8 wieczór.

— **POSZUKIWANA ZA DWA PRZEWINIENIA** Zatrzymano Jodłowską Marję (lat 37) z Lusiny, za kradzież garderoby wart. 15 zł. z niezamkniętego mieszkania, na szkodę Barbary Sikory z Krakowa, zam. przy pl. Dominikańskim 5. Jodłowska ponadto poszukiwaną była za porzucenie dwoje dzieci z końcem ub. roku na dworcu kolejowym w Krakowie.

— **NAGŁY ZGON KONDUKTORA KOLEJOWEGO.** Na stacji w Płaszowie zmarł nagle Jan Mikuła (lat 40), konduktor pociągu towarowego, zamieszkały w Sierszy. Zwłoki, po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: Eskadra straceńców (Dorota Jordan).
APOLLO: „Świat bez mężczyzn“.
ATLANTIC: „Szalona noc w Zoo“.
BAGATELA: „Grzech jednej nocy“ (Anna Bella)
DOM ŻOŁNIERZA: „Reporter Bob“.
PROMIEŃ: „Dr. Jekyll i Mister Hyde“ i „Świat słucha“.
SŁONKO: „Pieśń nad pieśniami“ (Marlena Dietrich).
SZTUKA: „Baroud“ i „Czeluskin“
ŚWIT: „Wanima“.
UCIECHA: „Czibi“.
WANDA: „Maskarada miłości“ (Ellisa Landi, Nils Asther).

DZIŚ W KATOWICACH.

Kinoteatry: Capitol: Obława. — Casino: Kochałem cię w środę. — Colosseum: Pod szubienicą. — Palace: W cieniu krzyża. — Union: Nie jestem aniołem (Mae West), oraz film polski: Szyb L. 23. — Dębina: Zabójstwo o świcie. — Kobieta, która cię nigdy nie zapomni.

Odczyt Wł. Zabotyńskiego w Krakowie

Kraków, 28 maja

Wczoraj przedpołudniem wygłosił przywódca Unji Sjonistów Rewizjonistów Włodzimierz Żabotyński dwugodzinny odczyt w przepełnionej po brzegi sali kinoteatru Atlantic.

W pierwszej części odczytu prelegent omówił obszernie proces jerozolimski o zabójstwo dra Arlosorowa, wykazując niewinność obu oskarżonych. Część druga poświęcona była zagadnieniom politycznym. Prelegent poddał druzgocącej krytyce politykę rządu palestyńskiego, zatrzymał się dłużej nad środowym strajkiem generalnym w Palestynie, podkreślając jedność i solidarność całego jiszuwu, wreszcie zakończył apelem wzywającym do podpisywania petycji narodowej.

Odczyt był wielkim triumfem sztuki krasomówczej Żabotyńskiego, któremu zwolennicy zgotowali serdeczną owację. Prelegenta powitał z estrady imieniem rewizjonistów krakowskich dr. Damm. Zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem „Hatikwy“.

Przed połączeniem gmin żydowskich Krakowa i Podgórza

Kraków, 28 maja

Jak się dowiadujemy, Władza centralna zatwierdziła zawnioskowany swego czasu przez Województwo krakowskie projekt połączenia obu dotychczas samoistnych gmin wyznaniowych żydowskich Krakowa i Podgórza w **jedną gminę**.

Wobec tej decyzji, którą niebawem otrzymają do wykonania Władze administracyjne krakowskie, należy się w najbliższych miesiącach spodziewać **wyborów do Rady jednolitego kahału krakowskiego.**

Arabowie przygotowują petycję do Ligi Narodów

Jerozolima (ŻAT) Żydowska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z miarodajnych kół arabskich, iż Arabowie czynią przygotowania do wysłania petycji do Ligi Narodów przeciwko żydowskiej imigracji do Palestyny.

Specjalne komitety arabskie gromadzą obecnie materjały w sprawie t. zw. „nielegalnej” imigracji żydowskiej. Materjały te załączone będą do petycji arabskiej. Arabska federacja młodzieży wyłoniła też specjalny komitet, który gromadzić ma informacje, jakie obszary ziemi odkupione zostały przez Żydów u Arabów. Materjały te przedłożone będą rządowi palestyńskiemu oraz Lidze Narodów.

Jak się dowiaduje ŻAT-na, petycja arabska zmierzać będzie do udowodnienia, że w Palestynie istnieje faktycznie wielkie bezrobocie wśród ludności arabskiej. Ma to stanowić najważniejszy argument na wstrzymanie żydowskiej imigracji do Palestyny dopóki nie zniknie całkowicie bezrobocie śród Arabów. Egzekutywa arabska postanowiła poczynić specjalne kroki, aby współdziałać z akcją policji palestyńskiej przeciwko żydowskiej imigracji. Młodzież arabska dobrowolnie oddawać będzie usługi straży granicznej dopomagając jej do zatrzymywać żydowskich imigrantów, którzy usiłują dostać się do kraju na drodze nielegalnej.

Jerozolima (ŻAT) Prasa arabska wysunęła hasło bojkotu Żydów i towarów żydowskich jako „jedynego środka walki przeciw ko żydowskiej imigracji”. Prasa arabska usiłuje dowodzić, iż rosnący przemysł żydowski w Palestynie uzależniony jest w głównej mierze od arabskiego spożywcy i jeśli Arabowie przestaną kupować towary żydowskie, skurczy się też z konieczności żydowska imigracja.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Jak się urabia „nastroje“ antyżydowskie

W „Polonji“ katowickiej czytamy:

„Dnia 24 bm. o godz. 18.30 młodzież akademicka i robotnicy w ilości około 1.500 osób zgromadzili się w Cieszynie na placu króla Jana Sobieskiego, gdzie demonstrowali głośno przeciw prowokacjom wyrostków żydowskich. Policji udało się manifestantów tylko częściowo rozproszyć.

O godz. 21-ej tłum demonstrantów przybrał na sile, wznosząc groźne okrzyki i gwizdy.

Z chwilą nadejścia rezerwy policyjnej udało się demonstrantów częściowo rozproszyć i plac oczyścić, przyczem zatrzymano 6 osób, które następnie zwolniono.

Nad ranem zauważono na szeregu domów napisy: „Niech żyją akademicy! Bić żydów!“ Nastrój wśród mieszkańców jest bardzo podniecony. W dn. 25 bm. przyjechał do Cieszyna do Koła Zw. Młodz. Akad. Wszechpolskiej poseł Kornecki a w dniu 26 bm. spodziewany był przyjazd red. Zajączka z Bielska, w związku z czem **władze oczekują spotęgowania nastrojów antyżydowskich.**“

A więc można zgóry już „przewidzieć“, na dzień naprzód, że przyjazd takiego a takiego „działacza“, spotęguje nastroje antyżydowskie“! Inaczej przecież taki pan wcale nie trudziłby się do Cieszyna...

—o-§-o—

NIE WOLNO OBRAŻAĆ — SWASTYKI!

Urzędowo komunikują: W ostatnich czasach w obrocie pocztowym pojawia się dość dużo przesyłek, mających nalepki, obrażające symbol władzy w Niemczech (swastykę!) Przesyłki te przeważnie są wysłane do Niemiec i do Gdańska.

Ponieważ używanie tego rodzaju nalepek na przesyłkach jest sprzeczne z przepisami światowej unji pocztowej, przesyłki takie będą wstrzymywane i zwracane nadawcy, jeśli adres jego będzie na przesyłce umieszczony.

11-TU SZKOŁOM ŚREDNIM ODEBRANO KONCESJE.

Kuratorjum warszawskiego okręgu szkolnego po przeprowadzeniu inspekcji szkół średnich zdecydowało w nadchodzącym roku szkolnym 1934-35 nie wydawać koncesyj na dalsze prowadzenie zakładów naukowych 11-tu szkołom średnim.

Szkoły pozbawione koncesji nie dostosowały się do wymogów nowej ustawy o ustroju szkolnictwa średniego, nie posiadają odpowiednich urządzeń pomocy naukowych itp.

Wśród szkół tych znajdują się **dwie szkoły żydowskie.** W przyszłym roku szkolnym uzyskać ma prawo publiczności szkoła mniejszościowa, gimnazjum rosyjskie, utrzymywane przez stowarzyszenia kulturalne emigrantów.

WYNALAZEK PREZYDENTA RZPLITEJ ZREALIZOWANY.

Chemiczny Instytut Badawczy w Warszawie przystąpił do eksploatacji doniosłego wynalazku naukowego p. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego — aparatu przetwarzającego powietrze miejskie w powietrze górskie. Aparatura wynalazku założona będzie narazie w państwowym zakładzie higjeny, w klinice uniwersytetu warszawskiego dla chorób płucnych oraz w kilku instytucjach szpitalnych PCK. Wyniki prac nad budową tych aparatów są stale referowane p. Prezydentowi.

W najbliższym czasie odbędzie się w państwowym zakładzie higjeny próba zastosowania aparatu wytwarzającego powietrze górskie w lecznictwie. Pan Prezydent zrzekł się dochodów z eksploatacji wynalazku ofiarując je na rzecz Chemicznego Instytutu Badawczego. Wszystkie dotychczas wyprodukowane aparaty zainstalowane zostały w gabinecie p. Prezydenta. Doniosły ten wynalazek wzbudził zainteresowanie zagranicą. Do Warszawy nadchodzą liczne zapytania w tej sprawie m. in. z Francji i Niemiec. Koszty sporządzenia aparatury dla szpitali wynoszą około 12.000 złotych.

STRASZNA ZBRODNIA.

15-letni zbrodniarz zamordował 14-letniego chłopca żydowskiego.

W Tomaszowie Mazowieckim popełniona została straszna zbrodnia, której ofiarą padł 14-letni terminator, Abram Owieczka.

Do warsztatu kamaszniczego przyszedł 15-letni Stefan Ostalski, chwycił leżący na stole nóż szewski i zadał nim Owieczce straszliwą ranę w brzuch. Terminator ostatkiem sił dowlókł się do bramy i zaalarmował przechodniów, którzy Ostalskiego ujęli i oddali w ręce policji.

Owieczka przewieziony do szpitala zmarł.

KILKUGODZINNA REWIZJA W BIURZE SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW W WARSZAWIE

Z Warszawy donoszą: W piątek popołudniu sędzia śledczy, w asyście policji mundurowej, wkroczył do lokalu centralnego komitetu sjonistów-rewizjonistów przy ul. Granicznej 9 w Warszawie i przeprowadził szczegółową rewizję, która trwała kilka godzin. Rewizję przeprowadzono w obecności inż. Henryka Zajczyka, którego przed kilku miesiącami aresztowano, osadzono w więzieniu, a następnie zwolniono za kaucją w wysokości 10.000 zł. za rzekome nadużycia przy transportach turystów do Palestyny.

Inż. Henryk Zajczyk, po swem zwolnieniu zwrócił się do władz sądowo-śledczych z prośbą o zbadanie ksiąg i rachunków centralnego Komitetu, gdyż badanie to wykaże całkowitą jego niewinność.

Rewizja dała wynik pozytywny, gdyż poszukiwane rachunki zostały odnalezione. Na zasadzie tych rachunków inż. Zajczyk spodziewa się całkowitej rehabilitacji.

Po przeprowadzeniu rewizji rachunki zabrał sędzia śledczy. Jednocześnie władze sądowe zwróciły inż. Zajczykowi kaucję w wysokości 10.000 zł.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA ŁÓDZKIEGO.

Z Łodzi donoszą: Onegdaj wieczorem w mieszkaniu własnem przy ul. Wulczańskiej pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Maurycy Heyman, były potentat przemysłu i współwłaściciel zakładów przemysłowych Leder i Heyman (Kątna 3 i 12). Samobójstwo Maurycego Heymana w sferach przemysłowych Łodzi wywołało wielkie wrażenie.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	**Zł. 6·00,**	**kwart.**	**Zł. 18·00**
W Krakowie z odnoszen. do domu	**„ 6·20**	**„**	**„ 19·00**
Na prowincji z przesyłką pocztową	**„ 6·60**	**„**	**„ 19·80**
Zagranicą z przesyłką pocztową	**„ 10·00**	**„**	**„ 30·00**

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·5 gr. Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor. 50%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.